

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Rok II

Warszawa, 7 kwietnia 1946 roku

Nr 13 (20)

POWIEMY IM PRAWDĘ

W kraju bawi w tej chwili delegacja polska z amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Delegacja w liczbie 28 osób została wybrana przez mieszkańców poszczególnych powiatów i powiatów w powiatach. Wnioskami (Polska Misja Repatriacyjna we Frankfurcie) przybyli w pierwszych dniach kwietnia do Warszawy.

Celem ich przyjazdu jest: przypatrzyć się z bliska stosunkom obecnie panującym w Polsce, zbadać warunki i możliwości pracy, zapoznać się bezpośrednio z Ziemią Odzyskaną, z możliwościami osadnictwa na tych terenach, a następnie poinformować o wszystkim rodaków za granicą. W skład delegacji wchodzi ludźle niemal wszystkich zawodów, tym cenniejsze będą więc ich spostrzeżenia i wypowiedzi. Oto jej członkowie:

Asner Józef — rolnik (obóz Włesbadeń), Bellewski Czesław zegarmistrz (obóz Bentsheim), Brojanowski Michał, agronom (obóz Allensdorf), Czaja Marian elektromonter (Göppingen), Dziwulski Wacław handlowiec (Stuttgart Feuerbach), Gliński Kazimierz instruktor rolny (Knellingen), Dr. Głęb Maciej adwokat (Wernsberg), Gudziak Jan kupiec (Kempen), Guzik Julian nauczyciel (Kassel), Joński Józef metalowiec (Heilbronn), Kałuszkiewicz Andrzej adwokat (Stuttgart), Kamiński elektryk, Karbowiak Stefan urzędnik (Agburg), Krupński Marian rolnik (Ulm), Malinowski Wincenty ksiądz (Leonberg), Marcinkowski Wojciech nauczyciel (Fretzlar), Olejnik Czesław urzędnik (Fulda), Pachala Józef księgowy (Pforzheim), Paprocki Józef agronom (Heilbronn), Pokojowy Adam drukarz (Hanau), Rajpert Mieczysław urzędnik (Augsburg), Tomaszynski Włodzisław urzędnik (Murnau koszar dolne), Weichert Eugeniusz elektryk (Hohenfels), Wojtecki Stanisław ślusarz (Freising), Zagórski Włodek handlowiec (Regensburg).

Po przyjeździe do Warszawy delegacja zamieszkała w jednym z hoteli miejskich. Następnego dnia zwiedzała Warszawę. Wiele z nich zna ją doskonale. Wrażenie więc było ogromne. Wszyscy wiedzieli, że była zniszczona, ale nie przypuszczali, że w takim stopniu. Niemniej, bogactwo sklepów i wielka żywotność mieszkańców Stolicy. Wszyscy stwierdzili jednoznacznie, olbrzymią różnicę pomiędzy zniszczonymi miastami niemieckimi i polskimi, a Warszawa sama przeszła pod tym względem wszelkie ich oczekiwania. Pan Gudziak (Kempen) mówi w ten sposób: „Zjeżdżałem całe Niemcy wzdłuż i wszerz, wdziałem znieszczone duże i małe miasta, w których życie po prostu zamarło. Nie mogłem ich porównać w żadnym wypadku z tym co widzę w Warszawie. Gdzie ci ludzie mieszkają? Przecież tu życie kwitnie na gruzach”.

Następnego dnia zorganizowano wyprawę do Spawy Spawy — dawna siedziba prezydenta Mościckiego i magnatów — dzisiejsze miejsce przebywania różnych instytucji. Korzystać z niego może każdy pracujący za miastem. Opłata będzie też bardzo mała. Przy tej okazji delegat Komisji Wznowienia Pracy Prezydenta Mian zapoznał gości z organizacją akcji wypoczynkowej dla pracujących

przez instytucje państwowe, partie polityczne, organizacje młodzieżowe i społeczne.

Dzisiaj urlop zdrowotny, czy wypoczynkowy nie zrujnuje nikogo. Państwo stara się nie tylko zatrudnić wszystkich, ale dokłada wszelkich starań, by każdemu zapewnić należyty wypoczynek.

U PREZYDENTA WARSZAWY

2 kwietnia delegacja została przyjęta przez Prezydenta M. St. n. St. Tolwińskiego. W imieniu delegatów przemówił Dr. Głęb (Wernsberg) dziękując Prezydentowi za opiekę jaką Zarząd Miasta rozciąga nad repatriantami. Następnie przekazał 3 radiodobrotniki zakupione ze składek przez mieszkańców obozu we Fretzlar (Kassel).

Obóz ten kierowany przez L. Marcinkowskiego, który jest członkiem delegacji, posiada jeszcze dwa aparaty radiowe, które przy najbliższej okazji zostaną przekazane. Aparaty te zostały przekazane w ramach harcerskim i szkolnym. W odpowiedzi Prezydent Tolwiński serdecznie podziękował za dar i zrozumienie potrzeb mieszkańców Stolicy, przez naszych rodaków przymuszonych emigrantów.

„Jak serdecznie witamy, każdy Wasz dar, tak serdecznie witamy każdego powracającego do kraju, każdą nową siłę, których ogromny brak sam widzę” — mówi Prezydent — „Może Warszawa robi na Was przygnębiające wrażenie, może udeżają Was jej braki. Pamiętajcie jednak

musimy, że rok temu były tu tylko gruz i nic więcej. Dzisiaj w Warszawie mieszka pół miliona ludzi, kwitnie życie, zaspokojone są najważniejsze potrzeby komunikacyjne mamy światło, wodę. Nie poznajecie Warszawy, dziś, jak nie poznajecie, którzy wdział ją przed rokiem. Możecie być pewni, że na przyszły rok Wy jej nie poznacie.

Następnie w swobodnej rozmowie Prezydent zapoznał delegatów z pracami i planami na przyszłość. Przy pożegnaniu raz jeszcze podziękował za otrzymane dary wyrażając przy tym radość, że Polacy za garancją oderwania od kraju nie zapomnieli o Stolicy i o kraju, który tak radośnie wita każdego powracającego Polaka.

MIN. WOLSKI WYJAŚNIA

Tego samego dnia delegacja została przyjęta przez Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Spraw Repatriacji Podsekretarza stanu Władysława Wolskiego.

Min. Wolski pyta o wrażenia z Polski, zaznaczając przy tym, że nie jest u nas jeszcze tak dobrze, jak byśmy sobie tego życzyli, że trzeba kraj odbudować, że wszyscy bez wyjątku stanąć muszą przy warsztatach, że każdy rolnik musi ująć na plug. Około 2 miliony ha ziemi czeka na uprawę, z emigracją spustoszoną i zaniebawianą przez okres wojny niemieckiej. Do pracy trzeba zmotywować wszystkich ludzi, a tych brak. Wg. ostatnich spisu ludności Polska liczy ponad 23 miliony mieszkańców, w tym 2 miliony Niemców, których się wysiedla. Trzeba zasiedlić Ziemię Odzyskaną, na których w tej chwili

znajduje się 3 miliony Polaków, podczas gdy Niemców mieszkało tam ponad 8 milionów.

Nie opowiadajcie więc po powrocie — mówi Minister, że u nas z emigracją mlekiem i miodem płynie, opowiadajcie naszym rodakom to, coście widzieli, mówcie im nie tylko o naszych osiągnięciach, ale i o naszych brakach. Powiedzcie im, że Polska czeka na nich, że ich potrzebuje. Muscie pamiętać przy tym, że bezczynne życie po obozach U.N.R.R.A. i nerobstwo już się kończy. My w kraju nie chcemy by rodacy nas karczowali lasy w Chile czy w Brazylii, by tam czekali aż u nas będzie dobrobyt. Polskę budować musimy wszyscy, bez wyjątku, jak wszyscy walczącyśmy o nią”.

Skończył przemówił dr. Głęb, który zapewnił Ministera, że olbrzymia większość chce wrócić do kraju, że po ich powrocie repatriacja napewno pójdzie sprawnie, że nie będzie opornych albowiem to, co zobaczyli, nie da się żadną miarą porównać z tym co słyszeli o Polsce. Obowiazkiem naszym jest zadać kłam fałszywym plotkom, powemy rodakom to cośmy widzieli, a zdaniem naszym rzeczywistość jest lepszą od wszelkiej propagandy.

Po doktorze Głębie poszczególne delegacje zadawały Ministerowi szereg pytań, na które ten udzielał szczegółowych odpowiedzi. Pierwszym zadawał pytań rolnik, Brojanowski Michał agronom (obóz Altendorf). Gliński Kazimierz instruktor rolny (Knellingen), Krupński Marian rolnik (Ulm).

Jedno z pierwszych pytań brzmiało: Czy rolnicy otrzymują ziemię na własność i w jakiej ilości?

Minister odpowiada: Bez względu na to, każdy kto otrzymuje dane gospodarstwo, z chwilą jego objęcia staje się wyłącznym jego właścicielem. Gospodarstwo jest całkowicie prywatne. Dzięki przydzielane są od 7 — 15 ha.

Czy gospodarka państwowa przewodzi utworzenie kolektywów, kolchozów itp.?

Nie. Kolchozami straszą Was tylko tam. W interesie państwa leży to, aby oprać się na rolnikach i to nie małych, a posiadających samowystarczalne gospodarstwa. Kolchozów na wsi nigdzie się nie wprowadza i wprowadzać nie będzie.

— Jak przedstawia się sprawa wielkich majątków prywatnych i państwowych? Czy wszystkie są parcelowane bez wyjątku? Co robi się z resztówkami?

Głównym celem reformy rolnej jest rozdelenie i ziemi chłopa. Dlatego też majątki duże są parcelowane. Te jednak w których prowadzone były wzorowe gospodarstwa, stadniny, czy też nastawione były specjalnie na plantację nasion, uprawę buraków i t. p. pozostały nieruszone przejęte przez Państwo.

Bardzo dużo takich majątków objęły nowo utworzone szkoły rolnicze. Młyny i tartaki obejmuje Samopomoc Chłopska. Również t. zw. resztówki po parcelacji majątków obejmuje Samopomoc Chłopska. Rolnik musi mieć dostępny i łatwy rynek zbytu produktów rolnych, przy jednoczesnym udostępnieniu mu nabycia potrzebnych towarów. Rolę instytucji rozporządzającej spełnia spółdzielczość.

(Dokończenie na stronie drugiej)

TRZYMAMY STRAŻ nad Odrą i Bałtykiem

Pierwsza rocznica odzyskania Ziemi Zachodniej obchodzona będzie uroczystością na skali ogólnokrajowej. Utworzony został Komitet Obchodu, na którego czele stanął Min. Stefan Matuszewski.

Uroczystości rozpoczyna się dnia 6 kwietnia w Gdańsku, gdzie trwać będą dwa dni. Pierwszego dnia wyruszy z Gdańska sztafeta wojskowa w kierunku Szczecina, jednocześnie wyruszy sztafeta w tym samym kierunku z Jeleniej Góry. W ramach uroczystości w Gdańsku, przewidziane jest zapalenie zniczy, złożenie wieńców na grobach poległych w bojach o Wybrzeże żołnierzy oraz pod pomnikiem na Placu Wolności. Msza polowa na Placu 1 Maja, odsłonięcie pomnika Czołgistów w Gdańsku, oraz szereg akademii i koncertów w Gdyni, Sopocie, Oliwie, Nowym Porcie. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele Rządu.

Kulminacyjnym punktem obchodu rocznicy powrotu Ziemi Zachodniej będzie dzień 13 i 14 kwietnia w Szczecinie. Nad uroczystościami pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą”, objął protektorat Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

W dniach tych odbędzie się apel poległych w walce o wolność, położenie kamienia węgielnego pod pomnik „Straż nad Odrą”, uroczystości w porcie, w których udział wezmą okręty Marynarki Wojennej i łodzie

żaglowe, zawody sportowe na stadionie szczyńskim itp.

14 kwietnia odbędzie się w Szczecinie zlot organizacji młodzieżowych, które wezmą udział w imprezach. Na placu Jasne Błonie, odbędzie się defilada wojska i młodzieży oraz raport dowódców sztafety przybyłych ze Śląska i Gdańska. Wieczorem na stadionie odbędzie się wielkie widowisko z udziałem młodzieży z poszczególnych dzielnic Polski w strojach regionalnych.

Na uroczystości szczyńskie przybędą: Prezydent KRN, Premier, Naczelny Dowódca W. P. oraz członkowie Rządu. Również spodziewany jest udział w uroczystościach przedstawicieli państw sprzymierzonych i prasy zagranicznej.

Na zakończenie obchodu rocznicy powrotu na Ziemię Zachodnią, będzie zorganizowany z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego, „Tydzień Ziemi Odzyskanych” od dnia 2 do 9 maja. Program „Tygodnia” przewiduje na terenie całej Polski akademie, odczyty dyskusyjne na tematy związane z Ziemią Zachodnią. „Tydzień” ten rozpocznie się na Śląsku, manifestacjami dla uczczenia rocznicy III Powstania Śląskiego i plebiscytu, a skończy się 9 maja w Warszawie wielką manifestacją w rocznicę zakończenia wojny i zwycięstwa nad Niemcami.

POWIEMY IM PRAWDĘ

(Początek ze strony 1-ej)

— Czy państwo udziela pomocy repatriantom osadnikom na Ziemiach Zachodnich?

Państwo w miarę możliwości stara się nieść pomoc repatriantom i osadnikom w każdej formie; w postaci materialnej (pożyczki) rolnicy na Ziemiach Zachodnich zwolnieni są na okres 2-letni od podatków, czy też w dostarczeniu inwentarza żywego i martwego, nawozów sztucznych, zboża siewnego i t. p.

— Kto kieruje rozdziałem inwentarza, ziarna, nawozów? Czy produkuje się je już w kraju?

Inwentarz i ziarno rozdzielane są przez Urzędy Ziemskie w porozumieniu z komisjami społecznymi. Zapotrzebowanie na inwentarz żywy jest niewspółmiernie większe od otrzymywanych transportów. Usiłuje się stworzyć własną hodowlę krów, koni i trzody chlewnej. Nawozy produkuje się już w Chorzowie. Dużo sprowadzamy z zagranicy. W tej chwili na Ziemi Odzyskanej składowuje się duże ilości zagranicznej saletry.

Czy rolnicy na Ziemiach Odzyskanych korzystają z pomocy fachowej i wskazówek instruktorów rolnych?

Są instruktorzy rolni, hodowcy itp., którzy objężdżają wyznaczony teren. Każdy zwrócić się może do powiatowego względnie gmin. koła Zw. Samopomocy Chłopskiej i tam zasięgnąć potrzebnej porady. Niestety instruktorów tych jest jeszcze mało. Cały szereg szkół rolniczych, kształci nowe zastępy. Młodym jednak potrzebni są starsi doświadczeni przy których mogliby nabrać praktyki.

— Jak przedstawia się sprawa repatriantów ze Wschodu i tych, którzy wracają z Zachodu, a mieszkali przed tym w Bugem?

Staramy się repatriować wszystkich obywateli polskich tak ze wschodu jak z zachodu. Polacy wracający z zachodu, a zamieszkali do 39 r. w Bugem krowan' są, zresztą tak jak repatrianci ze wschodu na Ziemi Odzyskanej. Przy osiedlaniu nie robi się żadnych różnic między jednym a drugim. Odnosi się to również do wojskowych. W uprawnieniach nie ma różnic. Żołnierz, który walczył o Polskę zarówno na Zachodzie, w Afryce, Italii, jak pod Lenino, Kołobrzegiem, Berlinem — ma te same prawa. Repatriacja ze wschodu przybiera na siłę z każdym dniem. Od pierwszego kwietnia rozpoczęła się repatriacja ze strefy amerykańskiej.

— Czy repatrianci mają wolny wybór w obieraniu siedziby?

Tak. Każdy obiera sobie dowolną miejscowość. Stwarza to ogromne trudności, łatwiej jest bowiem przeprowadzić cały transport do jednego miejsca, niż rozbić go na pojedyncze wagony i wozić po całym kraju. Mimo to nie krępujemy nikogo. W wypadku gdy zgłaszają się całe osady tak ze wschodu jak z zachodu chcące osiedlić się w jednej wsi, chętnie to czynimy. Praktyka wykazała, że takie osady rozwijają się lepiej od innych, a przy tym i trudności transportowe są o wiele mniejsze.

— Jakle są możliwości skontaktowania się rodzin repatriowanych ze wschodu i zachodu?

Na to odpowiada jeden z przybyłych delegatów P.C.K. Centrala P.U.R. w Łodzi ul. Piotrkowska 29, prowadzi ewidencję wszystkich repatriantów ze wschodu. Przez biuro to więc odnaleźć mogą jedni drugich. Przy tej okazji Minister przedstawił przybyłym delegatów P.C.K., którzy przedtem uzgodnili z Ministrem akcję doradczą pomocy w ramach repatriacji.

Delegaci prosili Ministra i przedstawicieli P.C.K. o zorganizowanie pomocy lekarskiej przy transportach, chorym, ciężarnym kobietom, dzieciom. Delegaci zostali zapewnieni, że pomoc taka będzie, będą specjalne wagony przeznaczone dla wyżej wymienionych, będą przydzielani lekarze, czy też sanitariusze. Na punktach granicznych organizuje się punkty położnicze obok zorganizowanych już punktów sanitarnych. Przedstawiciele P.C.K. prosili ze swej strony delegatów o pomoc w pracy na terenie Niemiec. Gdy będzie wzajemne zrozumienie, ważna pomoc wtedy akcja P.C.K. osiągnie napewno pożądane rezultaty. Poza

tym poruszano jeszcze kilka zagadnień z ramienia przemysłu z którym delegacja zapozna się bliżej na Śląsku. Zegnął gości Minister ściska dłoń każdego delegata, prosi przestać serdeczne pozdrowienia wszystkim rodakom za granicą.

„Mówcie im prawdę, mówcie o wszystkim coście tu widzieli. Nie wstydzimy się braków naszych, zdajemy sobie z nich sprawę i walczymy z nimi. Wracając jak najszybciej, Polska czeka na swych synów”.

OKŁAMYWALI NAS

Po przyjęciu u Ministra delegacja autami udała się na obiad do hotelu. Tam zastaliśmy ich przy herbacie i ciastkach. Dookoła stołu uwijają się kelnerki. Ożywione rozmowy, dyskusje. Omawiane są wszystkie sprawy, analizując się wiele zagadnień. Przysiadamy się do ogólnego stołu.

Zapytuję jednego z delegatów p. Kałuszkiewicza (mecenasa, obóz Stuttgart) o wrażenia. Odpowiada w ten sposób: Zupelnie przeciwieństwo tego co w Niemczech. Podkreślić należy przede wszystkim żywotność narodu, olbrzymi ruch na wszystkich odcinkach.

Zapytuję: Czy jest jakaś różnica pomiędzy tym co syszeli o Polsce, a rzeczywistością? Odpowiadają z zapałem: Różnica jest olbrzymia a o jakkolwiek porównaniu nie może być mowy. Spotkała nas miła niespodzianka, liczyliśmy się z gorszym. Dr. Głęb opowiada śmiejąc się: Radzi mi nie jechać w ogóle, bo możecie nie wrócić, bo tam N.K.W.D. terror, — wiele, wiele tym podobnych rzeczy, a jeśli jedziesz to zostaw mundur. Tymczasem przyjechałem w mundurze, nikt mnie nie zaczepił, a podobnych mundurów wiele tu widać, i stwierdzić muszę, że odnoszą się do nich wszyscy z wielką sympatią. Ciekaw jestem moich znajomych, kiedy wrócę tak jak pojechałem. Drugi z panów mówi: Wychodziłem wczoraj od znajomych o późnej godzinie, miałem pewne obawy, słyszałem przecież o godzinie policyjnej, aresztowaniach, napaściach. Czmychałem wysłani. Przeszedłem przez pół Warszawy do hotelu. Nie stanowiąc za wiele bujd po tamtej stronie. Skolei zapytuję p. Gudzelaka co myśli o sytuacji w Polsce. „Brak ludzi do pracy, widać ogólny zapał, pęd do niej. Cieszy nas bardzo to, że będziemy mogli obejrzeć Śląsk i Ziemię Odzyskaną. Śląsk znam doskonale, ciekaw jestem czy tam ten sam ruch co w Warszawie? Mogłem go śmiało zapewnić, że tak. Śląsk bowiem tętni życiem przyspieszonym. W centrum przemysłu polskiego widać pracę we wszystkich hutach, fabrykach i kopalniach.

Widzieli Panowie wojsko polskie. Co możecie o nim powiedzieć?

Pan Olejnik odpowiada: Mówiono nam że Wojsko Polskie jako takiego nie ma. Od granicy do Warszawy nie widzieliśmy żadnego. Gdzie są te milionowe armie sowieckie? Wojsko nasze umundurowane miało być gorzej niż przed 39 r. broń jednak ocaleła albo lepsza. Pan Puchała Józef z obozu Phorzhaim opowiada o stosunkach panujących w obozach po tamtej stronie. Przyłącza się do niego mecenas Kałuszkiewicz, który broni Polaków na rozprawach przed sądami alianckimi. Obydwaj podkreślają z czym pozostali zgadzają się — niedzę moralną w obozach, brak dyscypliny, fatalne zachowanie się młodzieży. Psuje wszystkich bezczynność i wyczekiwanie lepszego jutra. Organizowane imprezy oświatowo kulturalne, drużyny harcerskie nie obejmują wszystkich, a po drugie nie wszystkie obozy mają organizację wewnętrzną. W większości wypadków całe życie obozowców skupia się koło jedzenia i picia. Co będzie kiedy UNRRA skończy się i Arbeitsamty roześlą zapotrzebowania?

Ja teraz opowiadam o tym jak młodzież u nas pracuje w szkołach, o przywilejach z których korzystają uczący się, o możliwościach dokształcania się itp.

Opieka nad matką i dzieckiem

OPIEKA OTWARTA

Jednym z najważniejszych zagadnień naszego życia powojennego jest los matki i dziecka. Ciężkie warunki gospodarcze kraju odbijają się zawsze ujemnie na naturalnym przyroście ludności. Wychodząc z tego założenia państwo wzięło na siebie obowiązek roztoczenia opieki nad kobietą ciężarną, matką karmiącą oraz nad dzieckiem do lat 3. Akcje tej opieki, jak najszerzej pojętej, prowadzi Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Poza wspomaganie już istniejących instytucji przystąpiono do organizacji szeroko rozgałęzionego aparatu pomocy matkom i dzieciom, na który złożą się zakłady opieki całkowitej oraz instytucje opieki częściowej. Aparat ten pod nadzorem centralnych władz zgodzie z wytycznymi polityki opiekuńczej wchodzi w życie.

OPIEKA CAŁKOWITA

Na opiekę całkowitą składają się: Domy Matki i Dziecka, Pogotowia Opiekuńcze dla Matek oraz Domy Małych Dzieci.

Domy Matki i Dziecka są zakładami dla matek i dzieci do lat 3 i matek opuszczonych i samotnych. W zakładach tych uruchomione są specjalne warsztaty, które szkolą matkę w obrabianiu przez nią zawódzie. Bez konieczności rozstawiania się z dzieckiem, w atmosferze pracy i spokoju opuszczona kobieta zdobywa fach, aby, po wyjściu z zakładu, jako samodzielna jednostka, stanąć do pracy. W obecnej chwili pod nadzorem Ministerstwa znajduje się 18 Domów Matki i Dziecka. Przewidziane jest zorganizowanie 50 takich domów.

Pogotowia Opiekuńcze są punktami rozdzielczymi, gdzie opuszczone kobiety ciężarne lub karmiące znajdują pierwszą pomoc. Po zbadaniu stanu zdrowotnego matek i dzieci skierowuje się je do właściwych zakładów. W tej chwili czynne są 3 Pogotowia. Przystąpiono już do organizacji następnych.

Domy Małych Dzieci są również formą opieki całkowitej dla dzieci opuszczonych: sierot i półsierot. Przy tworzeniu tego rodzaju placówek popiera się równocześnie zakłady już istniejące, przy czym opracowuje się dla nich system organizacyjny. Obecnie na terenie Polski czynnych jest 61 Domów Małych Dzieci, obejmujących opieką 3.050 dzieci.

Pomoc w zakresie opieki częściowej realizuje się przez: Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz żłobki. Takie stacje przyfabryczne i rejonowe w liczbie 45, są jednym z ważniejszych działów opieki tego rodzaju. Do zadań stacji należy nadzór lekarski i pielęgnarski, codzienne racjonalne odżywianie dzieci, dożywianie matek karmiących i ciężarnych oraz podniesienie kultury, higieny i wychowania dziecka przez wizytacje pielęgniarzek w domach, a także pouczanie matek o zdobywczach w tej dziedzinie. Stacje takie będą zorganizowane w 400-tu punktach.

Żłobki w liczbie 34 (do końca roku bieżącego przewiduje się utworzenie 100 żłobków) obejmują opieką 4.920 dzieci.

Dla realizacji powyższego planu Ministerstwo zorganizowało i uruchomiło Centrum Szkolenia, które w pierwszym etapie swej pracy przeszkoliło przeszło 200 organizatorów i pracowników powyższej akcji, pracujących już w terenie.

SPECJALNE KARTY ŻYWNOŚCIOWE

Jedną z pilniejszych spraw jest organizowanie izb Dworcowych na razie przynajmniej na wszystkich większych dworcach. Izby współpracujące z P.U.R-em spełnią doniosłą rolę, otaczając opieką podróżujące w ciężkich warunkach matki i dzieci. Poza bezpośrednią działalnością poprzez instytucje specjalne dąży się do tego, by całokształt warunków społecznych i gospodarczych na terenie kraju układał się jak najpozytywniej dla spraw macierzyństwa oraz dla wszechstronnej prawidłowego rozwoju dziecka. Każda kobieta, nie tylko petentka, w okresie ciąży, w okresie karmienia musi mieć zapewnione dostateczne wyżywienie. W związku z tym od kwietnia roku bieżącego wejdą w życie specjalne karty żywnościowe dla wszystkich matek i niemowląt. Jednocześnie w trosce o zaopatrzenie matek i dzieci w bieliznę i ubranie opracowano typ wyprawki dla niemowląt i dzieci do lat 3 oraz dla kobiet ciężarnych. Odpowiednie przydziały niedostępnej matkom nabywanie kompletowanych wyprawek po cenach sztywnych

Delegaci opowiadają o ekscesach niemieckich w stosunku do ludności polskiej, o wyzywającym zachowaniu Niemców wobec organów policyjnych. Nie ma takiego, którego by nie spotkało jakieś przykre zajście. Zobaczyć panowie jak oni wyglądają u nas. Będziecie na Śląsku, zobaczycie wysiedlanych Niemców, więcej niż poprawne zachowanie władz polskich i butnych junkrów w rolach baranków.

Rozmawiamy jeszcze długi czas na różne tematy. Gości interesuje wszystko: Możliwości zarobku, stosunki handlowe, organizacja pracy. Jeden z delegatów zapytuje dlaczego pozwala się na wolny handel? Przecież przy ogólnych brakach Państwo winno regulować ceny, przydałyby się. Na unormowanie cen Państwo całkowicie wpłynąć nie może. Jedynie produkcja może ceny uregulować. Państwo nie krępuje obywateli w niczym. Jeszcze rok jeszcze dwa a żywności będzie mieć pod dostatkiem dla siebie i na eksport.

Pan Brojanowski mówi: Obsiać w tym roku nie obsiejemy, ale wrócimy natychmiast to chociaż kartofle posadzmy.

Zbiła się godzina 5-ta. Delegaci rozjeżdżają się na wszystkie strony do swych rodzin: do Łodzi, Krakowa, Katowic, na Pomorze w Lubelskie. Ci którzy wyjeżdżają jutro, idą dziś do teatru. Odnowiony Teatr Polski zrobił miłe wrażenie na gościach. Doskonale wystawiona „Lilla Weneda” będą długo pamiętana. Niekiedy, byli w kinie. Takiej frekwencji po teatrach i kinach nie widzieli jeszcze. Zadają szereg pytań odnoszących się do organizacji teatrów, w dowidk itp. Opowiadam więc o tym, że teatry, kina są państwowe i dostępne dla każdego, ponieważ pracownicy i młodzież korzystała ze zniżek i bezpłatnych wstępów.

JEDZIEMY NA ZIEMIACH ZACHODNIE

Wczorajem wracamy do hotelu. Nastroj bardzo miły. Na miejscu pakowanie bagaży, przygotowania do jutrzejszej podróży. Auto pod bagaże zamówione. Każdy chodzą jak pod nową. Już jutro zobaczycie swoich najbliższych po tylu, tylu latach. Jak tam wszystko wygląda, czy wszystkich zastaną? Którzy będą jechać, jak długo, z którego dworca? Pytania takie krąży nieprzerwanie. Atmosfera zmienia się wybitnie na dworcową.

Rozmawiamy więc o komunikacji. Panowie Gudzelak, Guzin, Weichert i inni twierdzą, że komunikacji w Polsce niczego zarzucić nie można. Kolej funkcjonuje bez zarzutu. Przyjechali od granicy do Warszawy, w dzień po drodze wiele stacji niezły tabor oklejują. Opowiadają wszystkim o zniszczeniu w liniach kolejowych i ich odbudowie. Wszyscy przeszli obozy, przynusowe roboty. Pan Puchała pracował przy budowie kolei w Stuttgarcie. Ja wiem co to znaczy położyć nowy tor na miejsce zniszczonego, co to jest odbudowa mostu. Z największym uznaniem odnoszę się musimy do osiągnięć kolejnictwa.

Ks. Mal'nowski twierdzi, że aut to chyba nam nie brakuje „Wszędzie auta, auta. Skąd macie tyle amerykańskich? W Warszawie przed wojną tyle nie było”. Nesto ty aut nam jeszcze brak, brak nam zwozów, mechaników. W Warszawie jest ich dużo, ponieważ linie tramwajowe są nieliczne, a innej komunikacji nie ma. Sprobowaliśmy cagle nowe w ramach dostaw UNRRA. Zakupujemy z demobilu armii alianckich. Pod koniec rozmowy zeszła jeszcze na tematy radiowe. To nie prawda więc że w Polsce radio nie wolno słuchać? Stwierdzili sami, że ten radio słucha kto go tylko ma. Radio Polskie cieszy się każdym nowym abonentem. Późną godziną opuszczamy naszych miłych gości. Spotkamy się 7 b. m. w Łodzi na Piotrkowskiej 29. Tam naznaczono zbiórkę delegatów. Zobaczą się wszyscy z rodzinami, potem zwiedzą Łódź. Stamtąd pojedą na Śląsk zwiedzać fabryki, huty, kopalnie, zetkną się bezpośrednio z robotnikami, przyciągną się wszystkim szczegółowo. Ze Śląska delegacja uda się dalej na Ziemię Odzyskaną. Zbada i omówi możliwości i organizację osadnictwa na tych terenach. Zobaczy osiągnięcia, zetknie się z brakiem. Pokażemy im tylko rzeczywistość nie więcej. Jesteśmy przekonani, że będzie ona wymowniejszą propagandą, że przekonasz wszystkich o konieczności powrotu. Walczyć o Polskę można wszędzie, budować ją tylko w kraju.

P.D.-W.G.

HARCERSTWO POLSKIE

Po okresie okupacji Związek Harcerstwa Polskiego natychmiast podjął swoją pracę organizacyjną i wychowawczą. Właściwie nie przerwał jej ani na chwilę i mimo terroru niemieckiego trwał jako tajna organizacja młodzieżowa.

Obecnie Harcerstwo zyskało już duże sukcesy osłagając przedwojenną ilość członków. Dość będzie tutaj przytoczyć następującą statystykę: stan liczbowy Z. H. P. przedstawiał się następująco w roku 1920 — 30.000, 1930 r. — 50.000, 1936 r. — 170.000, 1937 r. — 190.000, 1938 r. — 202.000, i wreszcie przed samym wybuchem wojny 340.000. Obecnie Z. H. P. liczy przeszło 300.000 członków (harcerek i harcerzy) i zauważa się dalszy stały rozrost organizacji. Przybywają drużyny wiejskie, a w niektórych okęgach jest ich już około 60 procent z ogólnej liczby drużyn. Rozbudowuje się praca na Ziemiach Odzyskanych, gdzie Z. H. P. ma już kierowników i kierowniczki drużyn spośród autochtonicznej ludności rdzennie polskiej z tych ziem. Naprzykład Harcerstwo Warszawy z woj. Warszawskiego obrało sobie jako swój odcinek najbliższą Warszawę Warmię i Mazury. Prace repolonizacyjne, organizacyjne, akcję szkoleniową i świetlicową rozpoczęło już w grudniu 1945 r. Lecz punktem kulminacyjnym ma być lato. 50 obozów harcerskich przy udziale 2.000 uczestników obejmie swym zasięgiem wszystkie powiaty województwa Warm-Maz. Młodzież specjalnie przeszkolona przeprowadzi szeroką akcję sanitarną i kulturalno-oświatową, która będzie poprzedzona przez „Tydzień Mazurski” zorganizowany w Warszawie.

Schemat organizacyjny Z. H. P. przedstawia się następująco. Najmniejszą jednostką organizacyjną jest zastęp, składający się z 7—9 chłopców lub dziewcząt w wieku 12—16 lat. Chłopców w wieku 8—11 lat obejmuje organizacja t. zw. Zuchów. Kilka zastępów tworzy drużynę, którą kieruje drużynowy. Drużyny harcerskie w jednej miejscowości lub powiecie tworzą hufec harcerzy, oddzielny hufec tworzą drużyny harcerek. Teren województwa obejmuje jedną chorągiew harcerzy i harcerek. Obecnie są następujące chorągwie: 1) Białostocka, 2) Dolno Śląska, 3) Gdańsko-Morska (Sopot), 4) Kielecka, 5) Krakowska, 6) Lubelska, 7) Łódzka, 8) Mazowiecka, 9) Pomorska (Bydgoszcz), 10) Zachodnio-Pomorska (Koszalin), 11) Radomska, 12) Rzeszowska, 13) Śląsko-Dąbrowska (Katowice),

14) Warmińsko-Mazurska (Olsztyn), 15) Warszawska (Warszawa miasto), 16) Wielkopolska.

Pracami organizacji Harcerzy kieruje Główna Kwatera Harcerska (Warszawa ul. Wiejska 11) i Główna Kwatera Harcerek.

Z. H. P. utrzymuje ścisłą łączność ze znanymi organizacjami młodzieżowymi.

Program współdziałania opracowuje Centralna Komisja Porozumiewawcza org. młodzieżowych, w której Harcerstwo jest reprezentowane przez swych delegatów.

Odpowiednikiem Centr. Kom. Porozumiewawczą w terenie są międzyorganizacyjne Komitety Porozumiewawcze powoływane na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Harcerstwo przeprowadzało dotychczas lub brało udział w następujących akcjach: Akcja żniwna, zloty, akcja obozowa, Kongres Młodzieży Demokratycznej w Londynie, wzyty w Moskwie, Światowy Tydzień Młodzieży, przy których spotykała się młodzież wszystkich organizacji, co w dużym stopniu przyczyniało się do pogłębienia współpracy w ramach młodzieżowej gromady. Z. H. P. utrzymuje również kontakt z Polskimi Drużynami Harcerskimi za granicą. I tak obecnie bawi we Francji na zaproszenie Naczelnej Rady tamtejszego Harcerstwa naczelniczka Harcerek hm. Wiktoria Dewitziowa i naczelnik Harcerzy hm. Roman Kierkowski. Spotykają się oni wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem i żywiołowo wyrażaną chęcią powrotu do kraju. Poza tym młodzież polska w Danii zorganizowała dwie drużyny harcerskie: męską i żeńską. Nawązały one kontakt z tamtejszym ruchem skautowskim. Obecnie 80% stanu drużyn wróciło z pierwszym transportem do kraju. Reszta młodzieży powróci w ciągu tego miesiąca. Harcerze polscy w Danii wydają „Buletyn Z. H. P. w Danii”. W kraju Naczelnictwo Z. H. P. wydaje pismo młodzieży harcerskiej „Na tropie”.

W swojej służbie i w swym postępowaniu harcerze rządzą się następującym prawem harcerskim:

1. Harcerz służy Polsce demokratycznej i spełnia dla niej swoje obowiązki.
2. Harcerz miłuje wolność i sprawiedliwość i broni dla nich praw każdego człowieka.
3. Harcerz ceni prawdę, szanuje ludzi pracy i uczy się od nich.
4. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
5. Harcerz mówi prawdę i dotrzymuje słowa.
6. Harcerz jest karny, opanowany i pogodny.
7. Harcerz jest odważny.
8. Harcerz jest uczynny i ofiarny.
9. Harcerz jest oszczędny i gospodarny.
10. Harcerz jest szlachetny w myśli i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

Harcerze składają następujące przyrzeczenie: „Przyrzekam uroczyście całym swoim życiem dążyć do odbudowy niepodległej, demokratycznej Polski, pracować dla jej dobra powszechnego, postępując zawsze szlachetnie i być posłusznym prawu harcerskiemu.

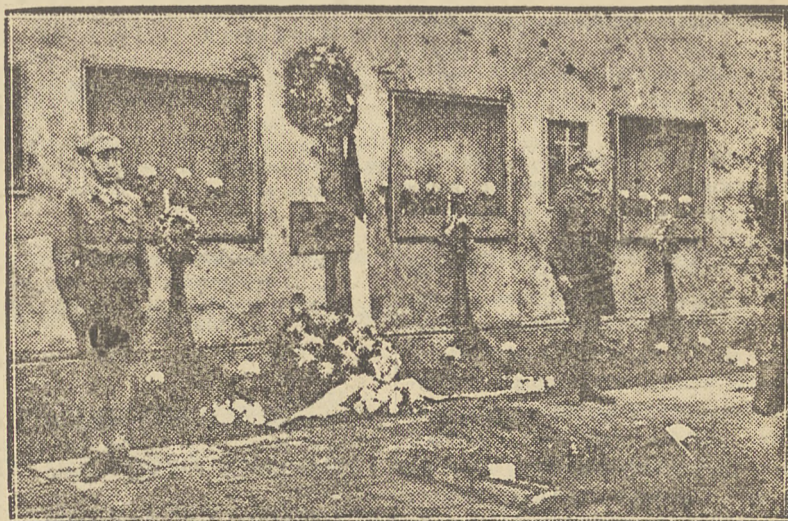
Tak mi dopomóż Bóg.



OGNIŚKO 80-EJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. TRAUGUTTA (FP)



OTWARCIE ROKU HARCERSKIEGO W WARSZAWIE (FP)



STRAŻ HARCERZY PRZY GROBACH OFIAR HITLERYZMU (FP)



3-letni plan w przemyśle chemicznym

Został ustalony plan produkcji w przemyśle chemicznym na okres najbliższych trzech lat.

W dziale nawozów sztucznych nastąpi w r. 1948 kilkukrotne zwiększenie produkcji przedwojennej. Azotniaku wyprodukujemy np. 230.000 ton (przed wojną 80.000 ton), a superfosfatu 460.000 ton (przed wojną 163.000).

Produkcja wyrobów gumowych wzrosła trzykrotnie, osiągając wartość 211 milionów zł. przedwojennych, podczas gdy przed wojną produkowaliśmy za 170 milionów zł.

Rewindykowane obecnie maszyny do fabryki benzyny syntetycznej w Oświęcimiu umożliwią produkowanie 60.000 ton benzyny syntetycznej rocznie.

Rozpoczęta zostanie produkcja całego szeregu dotąd w Polsce nie produkowa-

nych fabrykatów, a mianowicie: kwasów organicznych (benzoesowych, cytrynowych, szczawowych winowych i t. p.), nawozów sztucznych (dwufosfat, termofosfat), oraz wiele farb jak arsenowa czerwień tlenkowa lub ultramaryna które przed wojną musieliśmy importować.

W r. 1948 będziemy wytwarzali również taśmy filmowe płyty gramofonowe, sztuczną skórę ceratę i linoleum.

Osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne

Własność ziemską na Ziemiach Odzyskanych występuje w dwóch formach: pod postacią własności drobnej (do 50 ha) i wielkiej folwarcznej. Zaznaczyć należy, że folwarki zajmują niemal połowę użytków rolnych o ogólnej przestrzeni przeszło 2 milionów ha.

Jeżeli chodzi o własność drobną, to gospodarstwa poniemieckie zostały już w znacznej części objęte w posiadanie przez

osiedleńców ze starego kraju. To co jeszcze pozostało jest przeznaczone dla repatriantów ze wschodu i zachodu.

Pozostają wszakże jeszcze folwarki, obejmujące — jak powiedziano wyżej — przeszło 2 mil. ha ziemi użytkowej rolniczo, mogące więc pomieścić około 150 tys. rodzin, o ile zostaną rozparcelowane pomiędzy drobnych rolników. Cała trudność wszakże polega na tym, że folwarki ze względu na brak zwłaszcza budynków, a po części i inwentarza żywego i martwego, nie mogą być podzielone natychmiast na gospodarstwa drobne. Brak studni, dróg dojazdowych itd. jeszcze bardziej utrudnia podział folwarków na obiekty mniejsze. Wypadło sprawę rozparcelowania folwarków załatwić na innej drodze.

Na konferencji zwołanej przez Wiceministra Wolskiego w dniu 18.III. rb. z udziałem członka społecznego (Samopomocy Chłopskiej, ZMW „Wici”, zw. Walki Młodych i OMTur) po ożywionych debatach, uznano, że folwarki będą obejmowane przez spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne stworzone ad hoc z tym, że każdy osadnik otrzyma na własność odpowiednią działkę, na której będzie mógł prowadzić gospodarstwo, o ile będzie posiadał inwentarz ziemniaków na zasiew i t. p., jeżeli zaś nie — to grupa osadników utworzy spółdzielnię parcelacyjną — osadniczą, która ma ułatwić osadnikom jak najszybsze utworzenie gospodarstw samodzielnych. Spółdzielnia może prowadzić gospodarstwo na całości lub części folwarku (według jej uznania aż do czasu, gdy każdy osadnik będzie mógł przejść na gospodarstwo indywidualne).

W myśl uchwały tej konferencji została powołana Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, do której zgłosił akces również Zw. Naucz. Polskiego. Na czele Rady staną Podsekretarz Stanu Wł. Wolski.

W pierwszym okólniku Rady czytamy m. in.:

Folwarki zostaną rozparcelowane na działki o powierzchni 7 — 15 ha, wyjątkowo do 20 ha (na ziemiach lepszych); gospodarstwa ogrodniczo — warzywnicze wynosić będą do 5 ha, działki pracowników rolnych zatrudnionych w rybołówstwie, leśnictwie itp.) do 3 ha, rzemieślników wiejskich do 2 ha, dla innych pracowników — do 1 ha.

Przy ustalaniu należności za ziemię osadnicy, którzy się osiedlą przed 1 września 1946 r., korzystają będą ze znacznie dogodniejszych warunków, niż inne kategorie osadników.

Po przybyciu na miejsce grupa osadnicza zostanie przez starostwo niezwłocznie wprowadzona w posiadanie przeznaczonego dla niej folwarku. Każdy z osadników otrzyma akt nadania, stwierdzający, iż został mu przydzielony na własność określony w hektarach obszar. Jeżeli istnieją warunki po temu (budynki, inwentarz) osadnicy przechodzą niezwłocznie na gospodarstwo indywidualne. W razie przeciwnym osadnicy mogą założyć spółdzielnię, której statut został zatwierdzony przez Ministrów Ziemi Odzyskanych, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. W ramach tej spółdzielni gospodarstwo będzie prowadzone na całości lub części folwarku aż do chwili przejścia na gospodarstwo indywidualne.

STATKI PASAŻERSKIE WARSZAWA — PŁOCK — GDAŃSK

Polska Żegluga Państwowa uruchamia w najbliższych dniach codzienną stałą komunikację pasażersko-towarową na trasie Gdańsk — Płock — Warszawa.

Wojsko pomaga rolnikom

Wojsko Polskie Odstępuje w tej chwili na Dolnym Śl. rolnikom około trzy tysiące sztuk inwentarza. Jest to pewnego rodzaju pożyczka, w myśl bowiem umowy rolnik ma wrócić danej jednostce wojskowej po pewnym czasie za pobraniem przez niego sztukę pewną ilość kilogramów mięsa, przy czym o ile do roku wojsko — upomni się o zwrot, natenczas dostarczenia mięsa jak i ob-

wiązek zwrotu krowy czy świni odpada. Stają się one wówczas własnością rolnika.

Do zasiewów wiosennych wojsko wypożyczyło znaczną ilość koni i ziarna, a nawet same jednostki wojskowe obejmują na okres wiosny do obrobienia i zasiania szereg majątków. Pozwoli to na dokonanie zasiewów nawet w 100%.

Cegielnie na Dolnym Śląsku

Cegielnie na Dolnym Śląsku przejmują Samopomoc Chłopska. Dotyczy to również wapienników. Dotychczas cegielnie te były w Zarządzie Urzędu Ziemskiego i Zjednoczenia Przemysłu. Konieczność przystąpienia do odbudowy zniszczonych wsi, ale odbudowy przede wszy-

stkim szybkiej i taniej spowodowała, że władze administracyjne kładą specjalny nacisk na to, by Samopomoc w jak najkrótszym czasie uruchomiła wszystkie cegielnie. Równocześnie tworzą się spółdzielnie budowlane.

Plan produkcji przemysłowej na rok 1946

Nasze stosunki gospodarcze w Polsce coraz bardziej się normalizują, czego dowodem może być chociażby zamieszczony poniżej plan produkcji przemysłowej przez Ministerstwo Przemysłu jako zaczątek ogólnego planu gospodarczego. „Plan przemysłowy” obejmuje produkcję 13 gałęzi przemysłu, a więc: węgiel, hutnictwo, energetyka, metal, chemia, paliwa płynne, cukrownie, przemysł włókienniczy, skórzan, elektrotechniczny, papierniczy, drzewny, przemysł materiałów budowlanych, oraz t. zw. przemysł miejscowy. W tabeli zamieszczamy plan 7-miu ważniejszych gałęzi przemysłu.

PACZKARNIA HERBATY POWSTANIE NA WYBRZEŻU

(t) Zrzeszenie Importerów i Eksporterów bada możliwości zorganizowania paczkarń herbaty w Gdyni albo w Gdańsku. Przed wojną w porcie gdyńskim istniało wiele tego rodzaju placówek drobnego przemysłu, który aczkolwiek niewiele zatrudniał ludzi, miał ważne znaczenie, przyczyniając się do tworzenia w Gdyni ośrodka towarów kolonialnych. Istniały pakowne silek suszonych, herbaty, kawy, daktyli, fig, płatków owsianych, korzeni, przypraw kuchennych itd. Były też urządzenia do masowego mielenia pieprzu, cynamonu i innych artykułów, które przybierały do Gdyni w workach, tu były mielone i pakowane do pudełek i torebek handlowych.

PRZEMYSŁ	Ilość robot. w tysiącach 1946 r.	Prod. w tys. t. 1946 r.
I. Węglowy	198,1	
węgiel		2.000
koks odlew.		1.500
brykiety		1.500
II. Hutnictwo	76,5	
Stal surowa		1.607,0
Wyr. walcowane		749,0
Wyr. kute		50,6
Wyr. przetworz.		63,6
Koks		960,0
Cynk		50,0
Ołów		6,0
Koncentratów cynk.		100,0
Rudy żelaznej		414
III. Metalowy	71,9	
Parowozy	szt.	207
Wagony osob.		84
Wagony tow.		12.000
Obrabiarki		2.062
Maszyny roln.		200.000
IV. Skórzany	18,0	
Skóra podeszw.		6,5
„ jucht.		1,0
„ pasowa		0,6
„ blankowa		0,6
„ wierzchnia	tys. m ²	2.242
„ obuwie wojsk.	tys. szt.	1.500
„ „ cywilne		3.100
V. Cukrownie	31,4	
Cukier		287,0
Melasa		66,0
VI. Włókienn.	122,3	149,6
Mat. baw.	w tys. m.	206.500
Wełniarne		20.000
Lniane		35.800
Jedwabn.		5.500
VII. Chemiczn.	27,3	
Mat. wybuch.		14,4
Azotniak		93,8
Superfosfat		232,8

Poza tym energetyka przewiduje: Odbudowę linii wys. napięcia 6.100 km.

„ „ niskiego nap. 2.800 „

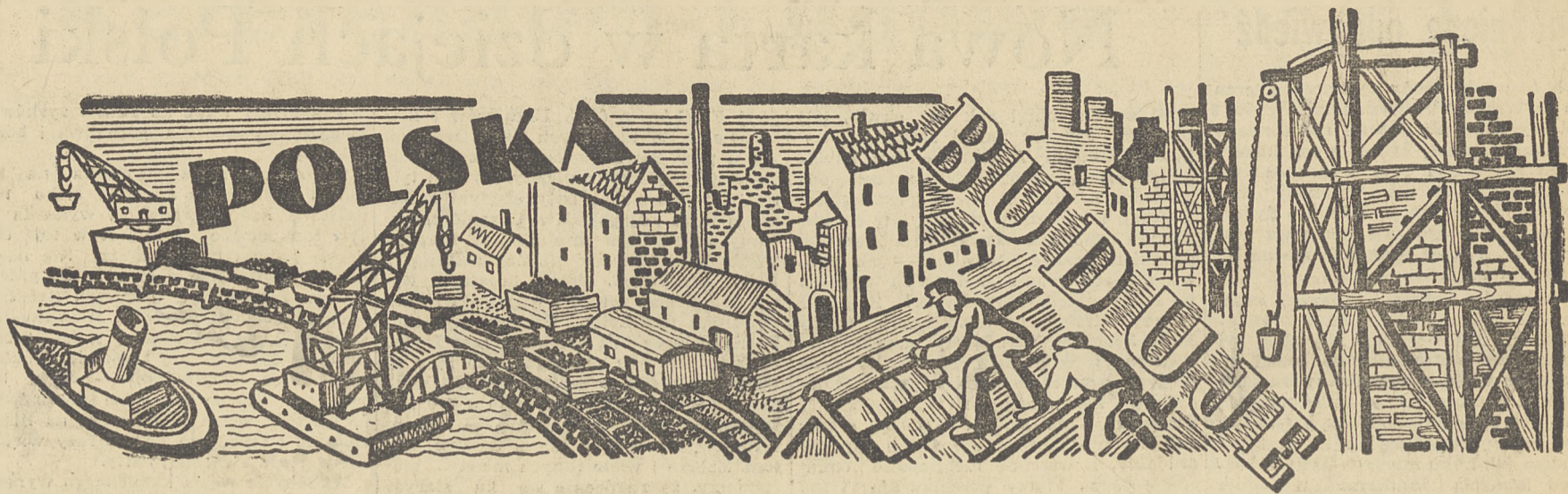
Budowę nowych linii wysokiego napięcia 1.550 „

Budowę nowych linii niskiego napięcia 616 „

Cyfry wskazują na niebywałe tempo odbudowy, tak np. w produkcji węgla mamy osiągnąć w stosunku do poziomu z r. 1937 127%, w energetyce 116%, w parowozach 650%, w produkcji wagonów 4.070%, w obrabiarkach 115%. Spowoduje to wzrost zatrudnienia ogólnie o 3/4 miliona pracowników.

Należy bezstronnie stwierdzić, że przedstawiony powyżej plan również nie usuwa tak dotkliwej dla ludności różnicy pomiędzy przemysłem ciężkim a lekkim. Przemysł lekki a więc włókienniczy, skórzanogarnbarski, cukrowniczy itd. jeszcze jest daleko od poziomu przed wojennego, chociaż i tu obserwujemy niewątpliwą wzrost.

Realizacja planu przemysłowego przez dostarczenie wsi dostatecznej ilości maszyn rolniczych, sztucznych nawozów i materiałów budowlanych powinna wpłynąć na poprawę ogólnych warunków aprowizacyjnych kraju. Jest to plan pierwszy, oczywiście niedoskonały, oparty na wąskiej podstawie, są to pierwsze nasze kroki w tej tak trudnej dziedzinie. A poza tym plan jest dopiero początkiem pracy. O powodzeniu planu zadecydują robotnicy, majstrzy, inżynierowie, rady zakładowe, słowem cały świat pracy.



85% zakładów w rękach prywatnych

Według danych Izby przemysłowo - handlowej w dniu 31 grudnia ub. r. było zarejestrowanych w Polsce 6.849 prywatnych zakładów przemysłowych, podległych Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Poza tym dyrekcje rozstraszają opiekę i nadzór nad 1.222 zakładami państwowymi o znaczeniu lokalnym. Z liczb tych widać jasno, że 85 proc. placówek przemysłowych nie będących zakładami kluczowymi, znajduje się w rękach prywatnych właścicieli, a nie w rękach państwa.

Miasto Warszawa i wojew. Warszawskie liczyły w dniu 31 grudnia 1.387 prywatnych zakładów przemysłowych, wojew. Poznańskie 1.202, wojew. Kieleckie 973, Lubelskie 831, Rzeszowskie 780, Łódzkie wraz z miastem Łódź 465, Krakowskie 436, Pomorskie 337, Śląsko - Dąbrowskie 137, Gdańskie 136, Białostockie 43, okręg Mazursko-Warmiński 27, Pomorze Zachodnie 12. Z Dolnego Śląska brak danych. Nie ulega wątpliwości, że liczby dotyczące Ziemi Odzyskanych obejmują tylko część zakładów, te mianowicie, które zarejestrowały się natychmiast po zorganizowaniu.

Również liczby, dotyczące stanu zatrudnienia w poszczególnych zakładach, rzucają ciekawe światło na udział przemysłu prywatnego w życiu gospodarczym Polski. Personalnym wymienionych powyżej placówek przemysłu miejscowego był w dniu 31 grudnia ub. roku następujący: w zakładach prywatnych 69.163 osoby, w zakładach państwowych (w dniu 1 marca b. r.) 27.056. Spośród placówek prywatnych najliczniejszy personel miały zakłady branży metalowej (10.302), następnie budowlanej (9.420), włókienniczej (4.934), drzewnej (4.131) i chemicznej (4.095). W zakładach państwowych największą robotniczą stupała branża włókiennicza (8.052), metalowa (5.811) i budowlana (5.433).

Ogólnie biorąc, przemysł prywatny zatrudnia

dnia 72 procent robotników, pracujących w zakładach przemysłu miejscowego. Ten stosunek procentowy wzrósłby niewątpliwie na korzyść przemysłu prywatnego, gdyby statystyka, z której korzystamy, obejmowała rzeczywście wszystkie placówki przemysłu prywatnego.

Aby uzupełnić ten obraz, świadczący aż nadto wymownie, że inicjatywa prywatna nie tylko w Polsce istnieje i jest popierana przez Państwo i Rząd, ale że obejmuje ogromną większość istniejących zakładów, nie posiadających znaczenia kluczowego, przytoczymy jeszcze cyfry, dotyczące rzemiosła.

Liczba warsztatów rzemieślniczych, zarejestrowanych w dniu 31 grudnia ub. r. obejmowała 102.230 zakładów, nie licząc Ziemi Odzyskanych. Największa liczba warsztatów przypada na wojew. Poznańskie (25.554), następnie Krakowskie (16.663) i Lubelskie (14.143). Najmniej warsztatów posiada wojew. Białostockie (2.665). Warsztaty rzemieślnicze niemal wszystkie znajdują się w rękach prywatnych.

Budujemy nową hutę

Konieczność powiększenia produkcji hutniczej skłoniło Biuro Projektowania Urządzeń Hutniczych do opracowania projektu budowy nowej wielkiej huty surowcowej, która dostarczałaby surowców dla hut przetwórczych i przemysłu metalowego. Huta ma być położona w ten sposób, aby posiadała

dogodne połączenia komunikacyjne, zarówno jeżeli chodzi o dowóz podstawowych surowców, to jest rudy, węgla i topników, jako też o zbyt produktów gotowych. Huta ma być wyrazem ostatnich wymagań technicznych.

Pomoc w odbudowie wsi

Celem przyjazdu z pomocą ludności Dolnego Śląska, przystępującej do odbudowy zniszczonych wsi utworzone na terenie województwa pięć Centrali materiałowych a to w Brzegu, Lubinie, Żeganiu, Lwówku i Wrocławiu.

W centrach tych już dziś ludność może otrzymać bezpłatnie przydział szkła za

pośrednictwem referatów odbudowy przy starostwach. W najbliższym czasie będą do dyspozycji materiały budowlane jak cegła, dachówka, wapno itd. które można będzie otrzymać do wartości 12 tys. na jedno gospodarstwo. Obecnie czynione są starania by wysokość kredytu materiałowego podnieść z kwoty 12 tys. do 50 tys. na poszczególne gospodarstwa.

Państwowy przemysł materiałów budowlanych pracuje

Sytuacja w przemyśle budowlanym w okresie sezonu budowlanego jest zupełnie zadowalająca. Produkcja cegieł pokryje 100 proc. zapotrzebowania. — Ewentualne okresowe braki lokalne mogą zaistnieć jedynie na skutek niedociągnięć w transporcie czy też rozdzieleniu

produkcji szkła szybowego (800 tys. mtr. kw. miesięcznie) jest również wystarczająca.

Jeżeli chodzi o cement, to jego produkcja pozwala nie tylko na zaspokojenie potrzeb własnych, lecz także na eksport jednego miliona ton.

Przemysł szklany

W Piotrkowie Tryb. znajduje się Państwowa - Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Szklanego, obejmujące huty szkła na terenie województw: łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego, śląsko - dąbrowskiego, kieleckiego i Dolnego Śląska.

Z ogólnej liczby 38 hut, z czego 19

zostało uruchomionych w 100 proc., pozostałe są albo wskutek zniszczeń wojennych całkowicie unieruchomione, lub czynne tylko w nieznacznym procencie.

Miesięczna zdolność czynnych hut wynosi 650 — 700 tys. m. kw. szkła okienowego oraz 35 — 40 tys. m. kw. szkła łanego.

Hurtownia księgarska

(p) Związek Gospodarczy „Społem” przystąpił do zorganizowania wielkiej hurtowni księgarskiej, która będzie miała na celu zaopatrywanie księgarni spółdziel-

czych i prywatnych we wszystkie wydawnictwa. Hurtownia powstanie prawdopodobnie w Łodzi.

Odbudowa mostu w Toruniu

Odbudowa mostu kolejowego w Toruniu, częściowo zburzonego przez Niemców, postępuje naprzód. Przy rozbiórce przeseł, leżących w wodzie, i przy robotach betonowych zatrudnionych jest ponad 300 osób. Jedno przęsło jest już gotowe na miejscu montażu, który rozpocznie się w kwietniu.

Za żywność płacimy węglem

W drugim półroczu 1945 r. wywieźliśmy do Danii towarów wartości 4.318.000 zł. a przywieźliśmy za 34.215.000 zł. Głównym artykułem przywozowym było masło (26.141.000 zł.), oraz bekony i ryby (8.074.000 zł.). Zasadniczym artykułem wywozowym był węgiel.

Wartość towarów przywiezionych z Norwegii wynosi 33.531.000 zł., a wywiezionych 2.360.000 zł. W przywozie z Norwegii powiększającą pozycję stanowi import śledzi, a w wywozie z Polski węgiel.

Produkcja nitrytu

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozpoczęła produkcję nitrytu. Pierwszy wagon tego cennego surowca odszedł do fabryki „Boruta” w Zgierzu. Produkcja miesięczna będzie wynosiła 40 ton i pokryje całe zapotrzebowanie kraju.

Gazol zamiast benzyny

Rafineria w Jedliczu przystąpiła do produkcji gazu płynnego, znanego przed wojną pod nazwą eteryny lub gazolu. Do lipca produkcja będzie wynosiła 30 ton miesięcznie, a później 240 ton. Ceny ten gaz służy do napędu samochodów i do użytku w zakładach przemysłowych.

Wzrost załadunku węgla

Dzięki skoordynowaniu wysiłków władz kolejowych i Nadzwyczajnej Komisji do usprawnienia transportu osiągnięto w lutym rekordową wysyłkę 70 pociągów z węglem dziennie. Miara rezultatów jest porównanie załadunku węgla w ciągu ostatnich miesięcy. W listopadzie ub. roku dzienny załadunek wynosił 32 tysiące ton, a w lutym 81 tysięcy ton. W początkach grudnia dyrekcja katowicka dysponowała 680 parowozami w ruchu, a w końcu lutego posiadała ich 753.

Traktory nadchodzą

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało znowu w ramach dostaw UNRRA 600 traktorów. Będą one przekazane na Ziemię Odzyskaną i wezmą udział w rozpoczynających się zasiewach.

Fabryka włókien

Dolnośląska fabryka włókien sztucznych w Jeleniej Górze rozpoczęła produkcję przędzy furonowej. Jednocześnie Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego melduje o uruchomieniu w Grodzisku produkcji formaliny w ilości pół tony dziennie.

Osiągnięcie to ma specjalne znaczenie dla przemysłu włókienniczego i mas plastycznych.

Obrabiarci

Państwowa Wytwórnia Obrabiarek w Łodzi plan produkcji wykonała w 184 proc. W I kw. b. r. wytwórnia miała wykonać 45 obrabiarek, a do końca m. lutego wykonała już 60 maszyn. W m. styczniu plan produkcji wytwórni wykonany był w 112 proc., a plan styczniowy w 153 proc.

OTO WYCINEK Z NASZEJ PRACY — KILKA — Z SETEK INNYCH — OSIĄGNIĘĆ KRAJU W OSTATNIM CZASIE.

A CO TY — RODAKU NA PRZYMUSOWEJ EMIGRACJI — OSIĄGNAŁEŚ W TYM CZASIE? CZYM PRZYZYCZYLIŚ SIĘ DO ODBUDOWY SWEJ OJCZYZNY? — JAK DŁUGO ZAMYŚLASZ STAĆ NA UBOCZU I PRZYPATRYWAĆ SIĘ PRACY TWYCH BRACI, KTÓRZY BUDUJĄ PRZYSZŁOŚĆ DLA SIEBIE I... DLA CIEBIE?

Spóźniona odpowiedź

Było to wtedy, kiedy wyznaczono teren getta w Warszawie, wysiedlono Żydów z części aryjskiej, ale jeszcze nie myślano o stawianiu murów. Żydom z opaskami z gwiazdą nie wolno było przechodzić do dzielnic aryjskiej, zaś „aryjczycy” mogli swobodnie krążyć po dzielnicach żydowskich. Naraz jednego dnia gruchnęła wiadomość, że Niemcy otrzymali rozkaz bicia Żydów i na terenie getta.

Na rogu ulic Leszna i Żelaznej, zobaczyłem po jednej stronie tłum zdumionych przechodniów. Drugi róg ulicy był bezludny, no, niezupełnie, bo przed zamkniętymi żaluzjami sklepów żydowskich było kilku żandarmów i kilka męskich postaci wykonywujących szybkie, rytmiczne ruchy. Przystanęłam na chwilę i widziałem jak kilku młodych Żydów, każdy pod kontrolą żandarma wykonuje szybkie przysiady. Początkowo myślałem, że to tylko zwykły „kawał” niemiecki, lecz zobaczywszy, że takich grup gimnastycznych jest sporo i że to nie przelewki, bo Żydzi mdleją, padają, są kopani, wstają znów wykonują męczeńskie przysiady, znów padają, są kopani, policzkowani, ulica zamarta ze zgrozy. Wszyscy wędzeli, że „zaczęło się”. Odchodziliśmy powoli i w zamysleniu.

Naraz stanęła przedemną nieznana starsza Żydówka, w chustce na głowie uboga ubrana, wołając: Panie!

— Panie, czy jest Bóg?!

Coś chwyciło mnie za gardło. Patrzyliśmy sobie w oczy i rozumieliśmy się. Nieswoim głosem odpowiedziałem:

— Nie wiem...

Rozeszliśmy się i nigdy nie spotkali.

Upięknęło dużo lat. Wyłało się morze krwi i rzeki łez. My — i Wy. W dniu 8.2.1946 r. w Schwäbisch Hall w Wirtembergii — stanęły obok siebie dwa sztabdary obok zbiorowej otwartej mogły kilkunastu Żydów, obywateli polskich, pomordowanych przez SS strzałami w tył głowy, w przeddzień nadejścia wojsk amerykańskich, a wydobytych teraz niedaleko stąd pod lasem, z olbrzymiego leja po bombie lotniczej. W leju tym było i dwóch Polaków, z których jeden posiadał blachę rozpoznawczą żołnierza polskiego, a drugi niewolniczą literę „P” na marynarce.

Stanęły więc obok siebie Orzeł Biały i Gwiazda Syjońska, wokół nich tłumy Polaków i grupka Żydów. Nikogo nie raziło, że mówca żydowski nazywając nas kolegami, przeprosił, że będzie mówił w żargonie i w żargonie przemawiał. Polscy obywatele rozumieli się po raz pierwszy. A potem...

W długim, prawie kilometrowym pochodzie przez całe miasto udział wzięli: wojskowi, byli jeńcy wojenni, ze sztabdarem polskim czarną krepą okrytym, delegacja wędzeli z obozów koncentracyjnych z obozu w Heilbronn ze sztabdarem i orkiestra, przeszło 100 harcerzy, około 30 wieńców delegacji różnych osiedli wśród których wyróżniał się m. t. wieńiec z szarfami o barwach narodowych od Szefa Msi Repatriacyjnej w Heidelbergu mjra Roga, delegacja Żydów ze Stuttgartu ze sztabdarem i niezliczone tłumy kolonistów polskich w Schwäbisch Hall.

Sztabdar z Orłem prowadził pochód z trumną poległych Polaków przez pierś miasta; szły w karnym oryndku z odkrytymi głowami milczące tłumy, a był to jednolity korowód serc, i my i oni! Aż zamario w zadumie stare miasto niemieckie z podziwu nad ogromem żalości i dostojnej powagi polskiego chłopca, robotnika i inteligenta.

Kościelna powaga panowania i nad drugą otwartą mogłą. Łopotwały oba sztabdary, łopotwały wszystkie serca i lzy spływały po twarzach. Gdy jeden z mówców wymówił „Polska”, niby szum husarskich skrzydeł zerwał się nagły wicher — to wiatr z Polski owiał sztabdary oraz głowy: żywych i poległych. A gdy składano ciała do ziemnej niemieckiej ziemi, to drugi wicher głosów zapewnił poległych słowami hymnu narodowego, że prace dla Polski za nich wykonamy my, „półki żyjemy”.

Nieznana Pani z ulicy Żelaznej! Przemasz Cię, że nie odpowiedziałem Ci wtedy na pytanie czy Bóg jest. O ile Cię nie ma wśród żyjących, to wiesz sama najlepiej. O ile żyjesz, to po latach tyłu musisz Ci dać odpowiedź: Bóg jest! Był z nami podczas obu pogrzebów i zamieszkał w naszych sercach.

Schwäbisch Hall, luty 1946

KAROL SROCZYŃSKI

Nowa karta w dziejach Polski

W marcu minął rok od chwili, gdy pierwszy żołnierz polski stanął na wybrzeżu Bałtyku. A wkrótce cała Polska będzie uroczysto obchodziła rocznicę odzyskania przetrwałych ziem państwowych. Z okazji tej rocznicy przyjrzyjmy się niektórym aspektom zagadnienia Ziemi Zachodnich. Przede wszystkim — jak sprawa naszych granic zachodnich wygląda na forum międzynarodowym? Zaledwie w trzy miesiące po zakończeniu wojny Rząd Jedności Narodowej uzyskał na konferencji w Poczdamie zatwierdzenie naszych granic zachodnich przez Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego. I odtąd granic naszych nie kwestionuje żaden czynnik oficjalny, a wszelkie nieoficjalne enuncjacje ludzi, którzy przemawiają tylko we własnym imieniu, są pozbawione wszelkiego znaczenia. To, że Rząd nasz potrafił w tak szybkim tempie uregulować ostateczne sprawy graniczne, podczas gdy po wojnie 1914 — 18 Polska musiała jeszcze przez 2 lata walczyć o ustalenie swych granic, jest faktem historycznym wielkiej wagi, a jednocześnie zwycięstwem linii politycznej reprezentowanej przez obóz polskiej demokracji.

Zastanówmy się teraz nad tym, co Polska zyskała i co straciła wskutek uznanej już przez świat cały przesunięcia na zachód.

Nasze granice przedwojenne miały 5529 km długości, w tym 140 km granicy morskiej. Obecne granice te uległy wielkiemu skróceniu i wynoszą 2975 km, w tym ok. 550 km. wybrzeża. Uzyskujemy najkrótszą i naturalną, bardzo dogodną pod względem strategicznym granicę z Niemcami, a nasz dostęp do morza powiększa się o 400 km wybrzeża, dzięki czemu staliśmy się państwem morskim z szeroką podstawą dla rozwoju handlu morskiego.

Straciliśmy na wschodzie 181.000 km² zyskaliśmy na zachodzie tylko 104.000 km². Polska ma więc obecnie terytorium o 80.000 km² mniejsze niż przed wojną. Ale straciliśmy ziemie typowo rolnicze, błotniste, biedne, a ponadto zamieszkałe w większości przez ludność niepolską na ogół nam wroga. W województwach wschodnich mieliśmy przed wojną tylko

39% Polaków, a 61% Ukraińców i Białorusinów. W niektórych powiatach, jak np. w pow. Rawa Ruska odsetek ludności polskiej był jeszcze mniejszy, wynosił tylko 20%. Ziemi te były ciąglem zarzewiem walk i niepokojów. Obecnie zyskałyśmy ziemie bez mniejszości narodowych, gdyż wszyscy Niemcy zostają z Polski wysiedleni, ziemie bogate, o wysokiej kulturze rolnej i wspaniale rozbudowanym przemyśle. Prawda, każdemu Polakowi drogą są polskie miasta Łwów i Wilno. Ale gdy pomyślimy, że były to wyspy polskości w morzu obcym i wrogim i że za to mamy obecnie o 400 km wybrzeża morskiego więcej, że mamy Wrocław, Szczecin, Olsztyn, Głwice, Bytom, Zabrze i wiele innych miast — zrozumimy, że zwrócenie się ku starym szlakom piasłowskim było koniecznością dającą nam olbrzymie korzyści.

Co zyskałyśmy i co straciłyśmy pod względem gospodarczym, o tym powiędzą nam suche cyfry.

Jak wyglądało rolnictwo na wschodzie i na zachodzie? Pomimo większej powierzchni zasiewów na ziemiach wschodnich (np. 868 tys. ha) pszenicy na wschodzie, a tylko 551 tys. ha na ziemiach odzyskanych, odpowiednio 1945 i 1631 tys. ha żyta) zbiory były większe na zachodzie. I tak odpowiednie cyfry produkcji rolnej w tysiącach kwintali wynoszą: dla pszenicy na wschodzie 9.563, na zachodzie 9.975, dla żyta — 20.487 i 27.636, dla jęczmienia 4.981 i 8.155, dla owsa — 9.866 i 17.614, dla ziemniaków — 114.341 i 139.851 i wreszcie dla buraków cukrowych — 4.209 i 20.102. Jak wynika z powyższych cyfr, wydajność z 1 hektara była na ziemiach zachodnich znacznie wyższa niż na wschodzie. I tak wynosiła ona w kwintalach dla pszenicy 11 na wschodzie i 17,1 na zachodzie, dla żyta — 10,5 i 17, dla jęczmienia — 9,4 i 19,5, dla owsa — 9,3 i 18,7, dla kartofli — 105 i 155, dla buraków cukrowych — 175 i 265.

Na odstąpionych Związkowi Radzieckiemu ziemiach wschodnich mieliśmy 97 procent budynków wiejskich drewnianych i 3 procent murowanych, na Ziemiach Odzyskanych mamy zaś 95 procent budynków murowanych i tylko 5 procent drewnianych.

Przejdźmy teraz do strat i zysków w dziedzinie przemysłu, górnictwa i komunikacji.

Z ważnych galezi górnictwa na ziemiach wschodnich mieliśmy tylko ropę naftową, której produkcja wynosiła 601 tys. ton rocznie. I to jest w tej dziedzinie jedyna realna strata. Nie należy jednak zapominać o tym, że 30 procent szybów pozostało w granicach Rzeczypospolitej Polskiej (Zagłębie Jasielsko-Krośnińskie), że zyskałyśmy kilka fabryk benzyny syntetycznej i wielkie pokłady surowca do jej produkcji — węgla brunatnego. Trzeba też sobie uświadomić, że wartość węgla kamiennego na Śląsku Dolnym i Opolskim jest 25 razy większa niż wartość utraconej ropy.

Wydobycie węgla kamiennego wynosiło przed wojną na Ziemiach Odzyskanych 31.000 tys. ton rocznie, węgla brunatnego — 17.000 tys. ton, rud cynkowych i ołowianych — 1.300 tys. ton, rud żelaznych — 40 tys. ton, miedzi — 281 tys. ton, niklowych — 70 tys. ton.

Ponadto uzyskaliśmy wiele zakładów przemysłu metalowego, hutniczego, włókienniczego, energetycznego i innych. Możliwości produkcyjne naszego przemysłu wzrosły ogromnie wskutek przyłączenia tych ziem do Polski. I tak możliwości produkcyjne przemysłu bawełnianego wzrosły o 30 procent, wełnianego o 60 procent, lnianego o 25 procent, cukrownictwa o 60 procent, żelaza o 40 procent, stali szlachejnej o 100 procent, węgla o 150 procent.

Produkcja energii elektrycznej wynosiła na ziemiach wschodnich 211 mil. ów kWh, na Ziemiach Odzyskanych — 2.609 mil. ów t. j. 13 razy więcej.

Długość linii komunikacyjnych wynosiła na Ziemiach Odzyskanych 11.654 km, podczas gdy na zaoferowanych gospodarstwu ziemiach wschodnich wynosiła tylko 6.121 km. Gęstość linii kolejowych na 100 km kwadratowych powierzchni wynosiła na zachodzie 11 km, na wschodzie ok. 3 km.

Dochód społeczny na 1 mieszkańca wynosił przed wojną dla całej Polski 610 zł rocznie, na ziemiach odzyskanych sięgał 2.331 zł. Wartość produkcji rolniczej i przemysłowej na 1 mieszkańca wynosiła w Polsce 216 zł rocznie, obecnie zaś, przy całkowitym wyzyskaniu potencjału gospodarczego ziem zachodnich może osiągnąć 423 zł.

Majątek narodowy utraconych województw wschodnich wynosił 3,6 miliardów dolarów, majątek Ziemi Odzyskanych 9,5 miliarda dolarów.

Cyfry te nie wymagają wielu komentarzy. Co z nich wynika? Wynika po pierwsze, że Polska z zaoferanego kraju rolniczego staje się krajem rolniczo-przemysłowym i że ma olbrzymie możliwości rozwoju. „Dzisiaj Polska ma możliwości nieograniczone.” powiedział Prezydent Rzeczypospolitej B. erut. Mamy jedyną w dziejach szansę, aby przestać być krajem biednym i zaoferanym, gdzie zapalkę działo się na legendarne części.

Mamy obecnie szansę, jaka w historii ludkości i historii narodów zdarzyć się może raz na tysiąc lat. I stoi przed nami zadanie olbrzymie — szansę tę musimy wykorzystać, musimy Ziemię Odzyskaną załudnić i zagospodarować.

Bogactwa Ziemi Odzyskanych to w wieloletnim dziedzictwie jeszcze tylko możliwości. Wojna ziem tych nie oszczędziła. Fabryki są w dużej mierze zrujnowane, maszyny wywiezione, miasta spalone, wsie ogolone z inwentarza. Jeżeli chcemy, aby Polska była państwem bogatym i aby zajęła w rodzinie Narodów Zjednoczonych należne sobie miejsce — musimy olbrzymim wysiłkiem całego Narodu ziemie te podziwignąć z ruin.

To, co zrobiliśmy na Ziemiach Zachodnich w ciągu niespełna roku pozwala nam, pomimo licznych niedociągów, rokować najlepsze nadzieje na przyszłość. Przytoczymy tutaj jeden tylko jaskrawy przykład. W straszliwie zrujnowanym Wrocławiu potrafiliśmy odbudować największą w Europie fabrykę wagonów (Linke-Hofman-Werke) która pracuje już od paru miesięcy i w tym roku dostarczy naszym kolejom ok. 12.000 wagonów.

Odniesliśmy w Poczdamie wielkie zwycięstwo, a teraz obowiązkiem każdego Polaka jest przyczynić się do wyzyskania tego zwycięstwa. Nie wolno nam zaprzęścić jedynej w dziejach szansy. Otworzyła się w dziejach Narodu Polskiego nowa karta historyczna i kartę tę musimy wypełnić twardą zorganowaną pracą i olbrzymim wysiłkiem rąk i mózgów.

Umowa P. C. K. z UNRRA

W tych dniach powróciła z Niemiec Delegacja Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, która miała za zadanie zawarcie umowy z UNRRA, w przedmiocie roztoczenia opieki nad ludnością polską w Niemczech.

Dnia 4.III.1946 r. dokonana została wymiana listów umownych między Naczelnym Dyrektorem UNRRA na Niemcy, Gen. Morganem a Vice-Prezesem Zarządu Głównego P. C. K., płk. dr. F. Kaczanowskim. Zawarcie umowy poprzedzone zostało szeregiem konferencji rzeczoznawców sztabu gen. Morgana z Delegacją P. C. K. Ze strony P. C. K. udział wzięli: Płk. Dr. F. Kaczanowski, Vice-Prezes Zarządu Gł. PCK, Dr. W. Barckowski, Delegat PCK przy Urzędzie dla spraw repatriacji, Płk S. Matuszczak, nowoanowany Delegat Główny PCK, na Niemcy, dotychczasowy Delegat PCK na I strefę franc., oraz Dr M. Mittelstaedt — Szef Delegat PCK w Berlinie.

Na konferencjach rzeczoznawców omówiono cały szereg zagadnień dotyczących całokształtu pracy PCK na terenie Niemiec. Przedstawiciele UNRRA udzielili zapewnień jak najdalej idącej pomocy w pracy PCK. Delegatura PCK będzie miała za zadanie opiekę nad ludnością

polską w Niemczech. Szefostwo sanitarne rejestrować będzie lekarzy i personel sanitarny, oraz wszystkich chorych Polaków w Niemczech, jak również będzie otaczać opieką sanitarną transporty naszych Rodaków do Kraju. Specjalny Wydział Dzieci rejestrować będzie wszystkie dzieci polskie i wspólnie z Biurem Poszukiwań przeprowadzać będzie akcję poszukiwawczą dzieci polskich, Chorzy, dzieci i kobiety ciężarne, po zgrupowaniu ich w odpowiednich centrach, przewożeni będą do Kraju specjalnie przygotowanymi pociągami sanitarnymi PCK.

Chorzy umieszczani będą w szpitalach i sanatoriach, dzieci samotne — w sierocińcach i domach opieki.

Biuro poszukiwań prowadzić będzie akcję poszukiwawczą i ułatwi kontakt między Polakami w Niemczech, a ich rodzinami w Krju.

Służba informacyjna PCK informować będzie o pracy PCK, i udzielać będzie rzeczowych informacji o Kraju. W tym celu wydawany będzie również Biuletyn Informacyjny PCK.

Z dn. 4 maja r. b. kończy działalność swoją PCK, podległy Zarządowi PCK w Londynie, jako organizacja nielegalizowana.

Sprawny wyładunek w portach polskich stwierdził zjazd przedstawicieli UNRRA

Na terenie Gdyni i Gdańska odbył się Zjazd Przedstawicieli Regionalnych Misji UNRRA w Polsce, przy współudziale głównego przedstawiciela misji UNRRA w Polsce, który przybył na zjazd z Warszawy.

Przedstawiciele Misji UNRRA stwierdzili, że statki UNRRA są rozładowywane w portach polskich w sposób zadowalający, tak pod względem szybkości załadunków

jak i sprawności przy wyładunku towarów. Zwiedzający stwierdzili, że wyładowane towary ekspediowane są natychmiast w głąb kraju, stwierdzili także, że magazyny portowe i elewatory oczekują towarów UNRRA. Przedstawiciele Misji UNRRA wyrazili swe uznanie dla polskiego aparatu rozładunkowego i przyrzekli, że dołożą starań, by zwiększyć dostawy UNRRA dla Polski.

Referendum Ludowe

KRONIKA SPORTOWA

INDYWIDUALNE BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Dnia 4 kwietnia w Łodzi nastąpiło uroczyste otwarcie XVII szkół indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski:

Po sześcioletniej przerwie będzie to największy turniej pięściarzy polskich, przegląd starych i nowych sił. Zobaczymy czy starzy rutyniarze wyeliminują zapowiadających się obiecująco młody narybek. Zainteresowanie zawodami olbrzymie tak w samej Łodzi jak i w całym kraju.

Do mistrzostw poszczególne okręgi zgłosiły następujących zawodników: (Podajemy w kolejności wag od muszej do ciężkiej)

Gdańsk. Sowiński, Iwański I, Antkiewicz, Zieliński I, Szymankiewicz, Hinc, Luck, Koralewski.

Częstochowa. Krzyżkowski, Rataj Chudy, Żorawski, Berg, Warwas, Kuleczki, Wiekiera, Kurek i Borowiecki.

Lublin. Białek, Baran Chojna, Siemion Bol. Zieliński, Siemion Fr., Branecki, Pils.

Pomorze. Borowicz, Józwiak, Zalewski, Sowiński, Wikliński, Bednarz, Nowicki, Leśniak.

Łódź. Stasiak, Czarnecki, Marcinkowski, Woźniakiewicz Olejnik, Unton, Jaskuła, Niewadził.

Kraków. Juszczyk, Nowicki, Piszczek, Wnek, (brak w półśred.). Pieniążek, Zbik, (brak wagi ciężkiej).

Warszawa. Patora, Sądowski, Sobkowak, Czortek, Majewski, Kolczyński, Archacki, Lisowski.

Śląsk. Grzywoz, Miszczuk, Sztolc, Komuda, Gradkowski, Nowara, Skwara, Figiel.

Poznań. Kordylewski, Miodowicz, Kilian, Rogalski, Koziołek, Jarecki, Sobczak, Szymura, Klimiec.

Finały odbędą się 7 bm. W następnym numerze podamy przebieg zawodów i nazwiska nowych mistrzów.

A. S. O. W POLSCE

W Polsce bawiła mistrzowska drużyna bokserska Czechosłowacji A. S. O. — Olomuniec.

Czesi walczyli w Poznaniu z Wartą. Użytkując wynik remisowy 8:8 Te same wyniki przyniosły mecze z K. S. Orzeł — Warszawa i Pogonią Katowice. Jedyne zwycięstwo odnieśli Czesi nad Stelą w Gnieźnie.

POLSKA DOPUSZCZONA DO PUCHARU DAVISA

Polski Związek Tenisowy otrzymał depeszę od Komitetu Rozgrywek o Puchar Davisa, który z radością informuje, że Komitet w drodze wyjątku zgodził się na dodatkowe dopuszczenie polskiej drużyny do meczów w rywalizacji o nagrodę Davisa. Wobec rozłożenia już w lutym terminów rozgrywek, Polska automatycznie została dopuszczona do meczu finałowego ze zwycięzcą zony europejskiej. Mecz rozegrany zostanie przypuszczalnie w Londynie.

W dalszym ciągu Komitet komunikuje, że jeśliby PZT miał kłopoty z wystawieniem odpowiednich zawodników, to w drodze wyjątku, zgadza się aby jednego z naszych przedstawicieli zastąpiła Jadwiga Jędrzejowska.

KOSZYKARZE POLSCY GOTOWI DO MISTRZOSTW EUROPY

W rozgrywkach koszykowych o mistrzostwo Europy w Genewie weźmie także udział reprezentacja Polski.

Po zakończeniu mistrzostw Polski (tytuł mistrza zdobył K. K. S. — Poznań) wyłoniony został reprezentacyjny zespół którego skład przedstawia się następująco.

KKS Poznań: Łój, Patrzykont, Grzechowiak, Jarczyński.

Warta Poznań: Szymura i Iwanow.

Spółem: Małeszewski.

Cracovia: Resich.

Wyjazd do Genewy nastąpi dnia 25 kwietnia.

Losowania odbędą się w przeddzień rozgrywek, przy czym Polska będzie napewno jedną z czterech rozstawionych najsilniejszych drużyn.

Razem z reprezentacją Polski wyjeżdża mgr Piotrowski i sędzia międzynarodowy Szermeta.

26 ub. młsiąca prezydent CKW PPS postanowił przedstawić Radzie Naczelnej PPS na jej posiedzeniu w dniu 31 III 46 wniosek o wysunięcie inicjatywy przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce. W referendum tym według zamierzeń projektodawców społeczeństwo polskie miało by jeszcze przed wyborami dać odpowiedź na szereg podstawowych zagadnień konstytucyjnych oraz z dziedziny polityki zagranicznej.

Projekt ten znalazł żywy oddźwięk w prasie krajowej.

Oto co pisze m. inn. w artykule wstępnym na ten temat „Rzeczpospolita” z dn. 27 marca:

Jak słusznie sądzą wnioskodawcy, po przeprowadzeniu referendum „przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych”.

Projekt referendum mógł powstać tylko na podłożu szczerze demokratycznym. Przywódcy sanacyjni tworzyli ustrój „elitarny”, bo nie mieli zaufania do patriotyzmu i poczucia obywatelskiego najszerszych mas narodu. Po klęsce wrześniowej przywódcy sanacyjni znaleźli się bezpieczni daleko za morzami — masy narodu pozostały w kraju. Stronnictwa demokratyczne opierają swoją działalność na głębokim zaufaniu do uczuciowości obywatelskiej i patriotyzmu człowieka pracy, robotnika, chłopu i inteligenta. Lata wojny i okupacji potwierdziły tyśakrotnie słuszność tego stanowiska i wykazały imponującą zdolność mas robotniczo-chłopskich do ofiarności i poświęcenia się dla wspólnej sprawy. Niechże więc teraz te masy poszukują w sobie odpowiedzi na dręczące nas pytania, niech wskażą Polsce dalszą drogę.

„Inicjatywa PPS znalazła już szeroki oddźwięk w innych partiach, jako najbardziej demokratyczna koncepcja. Jeśli bowiem władza należy do narodu, jeśli naród ma rządzić, to niech sam wskaże rządowi drogi, po których ma kroczyć. Te drogi wskazane przez referendum ludowe obowiązywałyby każdy rząd, który by wyszedł z przyszłych wyborów.”

„W ubiegłym roku Francja również drogą referendum ludowego zdecydowała o swym ustroju i stworzyła czwartą republikę. Teraz opierając się na zasadach referendum, konstytuanta francuska opracowuje nową konstytucję. My przez odpowiedź na pytania referendum damy także podwaliny nowej demokratycznej konstytucji polskiej.

Referendum ludowe da również odpowiedź na stosunek narodu do reform, które zostały opećnie dokonane. Ci, którzy teraz twierdzą, że Krajowa Rada Narodowa nie jest ciałem demokratycznym i że nie odzwierciedla woli narodu, będą mieli w referendum najlepszą odpowiedź, iż w Krajowej Radzie Narodowej zasiadają przedstawiciele wszystkich warstw narodu.

„Referendum wykaże też najwyraźniej, jakie jest nastawienie wielkich mas bezpartyjnych. Naród polski, na którego uczuciowości obywatelskiej i patriotyzmie dziś buduje się nowa rzeczywistość, będzie mógł w referendum wykażeć raz jeszcze, że polski robotnik, chłop i inteligent są świadomi odpowiedzialności, jaka ciąży na każdym obywatelu.

Pytania postawione w referendum dotyczyłyby najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, jak przeprowadzona reforma rolna unarodowienie przemysłu jednolizbowość czy dwuizbowość parlamentu, stosunki z ZSRR i demokracjami Zachodu, sprawa granic nad Odrą i Nisą itp.

Jak stwierdza „Głos Ludu” Naród Polski, będzie miał możność jeszcze przed wyborami wypowiedzieć się w sprawie podstawowych zagadnień bytu państwowego i tych zmian społecznych, które decydują o dzisiejszej rzeczywistości polskiej i nakreślają drogi dalszego rozwoju.”

A oto treść uchwał Rady Naczelnej PPS powziętych w dniu 1 IV b. r.

Obradująca przez niedzielę Rada Naczelna PPS powzięła szereg uchwał natury politycznej. Uchwała, dotycząca, zaprojektowanego przez działaczy PPS, referendum ludowego brzmi:

„Rada Naczelna PPS uważa, że nadeszła chwila, w której konieczne jest jasne wyrażenie woli mas ludowych wobec najbardziej zasadniczych zagadnień konstytucyjnych, ustrojowych i politycznych. Dlatego Rada Naczelna PPS wy-

stępuje wobec wszystkich stronnictw demokratycznych z wnioskiem o zorganizowanie w Polsce referendum ludowego. W referendum tym naród wytyczy ostateczną drogę, którym ma kroczyć, a dokonane przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Ponad różne gry i gierki naprzekór planom i zakusom reakcji, usiłującej wprowadzić w życie polityczne Polski zamieszanie, naprzekór intencjom pewnych kół międzynarodowych usiłujących Polskę zamienić w teren „greckich” rozgrywek, wbrew terrorowi faszystowskich grup NSZ i wbrew kreciej robocie innych reakcyjnych organizacji — dotrzeć muszą do uszu każdego obywatela Polski zasadnicze, jasne i proste pytania.

Odpowiedź na te pytania musi być dana przez każdego obywatela z całym poczuciem odpowiedzialności. Usunie ona grunt spod nóg tym wszystkim, którzy marzą o cofnięciu historii wstecz, którzy podstępem i terrorem wykorzystując trudności codziennego życia w zrujnowanym wojną kraju, chcieliby masom ludowym odebrać fundamentalne zdobycze, którzy szykują zamach na ustrój demokratyczny, którzy dla zadowolenia pewnych kół międzynarodowych chcieliby Polskę poróżnić ze Związkiem Radzieckim.

Jasna odpowiedź narodu dana być musi także tym wszystkim zwolennikom Churchill’a na terenie międzynarodowym, którzy niespełna rok po pokonaniu hitlerowskich Niemiec już dziś szykują

materiał do przyszłych konfliktów, podając w wątpliwość nasze prawo do granic na Odrze i Nisie, nasze prawo do trwałego zabezpieczenia się przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niemieckiego imperializmu.

Rada Naczelna PPS wyraża przekonanie, że odpowiedź polskich mas ludowych raz na zawsze przekreśli wszystkie złudne nadzieje rodzinnego wstecznictwa i międzynarodowej reakcji wielokapitalistycznej, utrwalając w ten sposób niepodległość i suwerenność Polski.

Rada Naczelna PPS upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy Partii i jej Komisję Polityczną do uzgodnienia wniosku o referendum ludowe z Polską Partią Robotniczą i do postawienia tak uzgodnionego wniosku na Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

Propozycja przeprowadzenia referendum ludowego została przyjęta w kraju nader przychylnie.

Na Wojew. Zjeździe Stronnictwa Pracy jaki się odbył w Krakowie, biorący w nim udział prezes Stronnictwa Karol Popiel poruszył w swym referacie politycznym tę sprawę i wypowiedział się za zwołaniem referendum.

Mówca uznał za słuszną inicjatywę PPS odnośnie przeprowadzenia referendum w którym społeczeństwo wypowiedziałoby się w najistotniejszych sprawach polityki i ustroju.

Jeśli chodzi o PSL to stanowisko stronnictwa tego zostanie określone przez jego władze naczelne.

Święto od 1 do 3 maja pod hasłem książki

Postanowieniem Rady Ministrów z dn. 23 marca co roku dni od 1 do 3 maja poświęcone będą w Polsce Świętu Oświaty, przy czym każdego roku święto to będzie się odbywało pod innym hasłem. W tym roku będzie ono pod hasłem książki.

Do organizacji tego Święta wciągnięto przede wszystkim Ministerstwo Oświaty, następnie Ministerstwo Kultury i Sztuki, oraz Propagandy i Informacji.

Zawiązał się już Komitet Centralny, który opracował instrukcje, dotyczące przebiegu święta.

Oczywiście, zorganizowanie takiej uroczystości, mającej na celu zwrócenie oczu społeczeństwa na sprawy oświatowe, oraz pewne zdobycze materialne na rzecz tej oświaty, nie może odbyć się bez udziału władz wojewódzkich, kuratorów szkolnych, związków zawodowych i wszelkich instytucji o charakterze społecznym, przede wszystkim instytucji młodzieżowych.

Jaki w ogólnych zarysach jest plan owego niezwykłego święta, w którym powinno wziąć udział całe społeczeństwo?

A więc, ponieważ będzie ono pod znakiem książki i będzie miało na celu zbogacenie istniejących i zorganizowanie nowych

bibliotek, przewidziana jest zbiórka na biblioteki i to zbiórka zarówno pieniędzy, jak i samych książek. Dalej, rozplakotowanie po wsiach i miastach barwnych afiszów, odezw i transparentów z hasłami, zachęcającymi do zainteresowania się książką. Zebrania i prelekcje na temat czytelnictwa i książki w szkołach, świetlicach, związkach. Wystawy książek, zorganizowane zwiedzanie bibliotek, drukarni. Wreszcie akcja propagandowa w prasie i radiu.

Bardzo rozsądna jest zasada, by pieniądze czy książki zdobyte na tym terenie, na tymże terenie pozostawały.

Rada Książki, chcąc ułatwić organizatorom święta w terenie, wyda przed tym dniem specjalny numer „Bibliotekarza”, zawierający potrzebne do uroczystości materiały.

Na zebraniu organizacyjnym Święta Książki, zwołanym przez Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego Teofila Wojeńskiego wybrano prezydium Święta Oświaty, do którego weszli przedstawiciele Kuratorium, Województwa, Delegacji Wojewódzkiej Rady Narodowej, Związku Nauczycielskiego, Samopomocy Chłopskiej oraz Komisji Porozumiewawczej Związku Młodzieży.

POMÓŻCIE DZIECIOM zobaczyć ich ojców...!

Do Koła Posłanki K. R. N. — wpłynął list, którego wyjątki poniżej przytaczamy:

Udaję się do Was, Szanowne Obywatelki, w imieniu dziesiątek tysięcy matek, żon, sióstr i dzieci, z gorącą prośbą o pomoc. Zaznaczam przy tym, że pukał się już do redakcji dzienników i organizacji kobiecych. Szukając wyjścia z tej matni, przeczytałam ogłoszenie Szanownego Koła Posłanki i pęzę wbrew opinii publicznej, wstrzymywana nawet przez zahukane towarzyszek niedoli.

Pomijając pewne jednostki, które poszły na emigrację w osobistych celach, lub też, które akcją przeciw obecnemu ustrojowi unieważniają sobie powrót, ogół poszedł ratując życie i pragnąc walczyć za Polskę i o Polskę, szczerzy jak bezpański pies przez Niemca i uratował życie — Polska jest, a ich nie ma. Wyczerpanym sześciolatnim trudem opadają już ręce, marnują się dzieci, pozabawione ojców przez niesłychane nieporozumienia.

Szanowne Posłanki! Przytoczę tu dosłowne wyjątki z listów szkockich, naszych wojskowych, przeczytajcie je z ser-

cem, zrozumiecie ich ból i nasz, rozpoczynając akcję, by rozproszyć mroki, w jakich tonie ich sprawa, oni tam żyją pod niesłychanym terrorem, który przed nami sę nie cofa, aby zohydzić im Polskę i tam ich zatrzymać, ale w imię czego.

Oto co piszą z obozów w Anglii:

„Czujna jak żuraw jest nasza cenzura wojskowa. Z kraju dochodzą tylko czyste osobiste wesołe lub echa okupacji. Z obecnej doby nic nie przenika”.

OBYWATELKI POSŁANKI

— Wnioskuję kobiecym sercem, odczućmy w sedno sprawy i przyczyńcie się do podniesienia owej żelaznej kurtyny. Należy przeciąć śmiałym cięciem ten straszny wrzód narastający na ciele naszych za granicą, należy wyjaśnić sprawę, otworzyć im oczy, niech wracają bez obaw i przyjmą swe obowiązki dając Polsce co mogą z siebie a nam pozwólą odpuścić po tylu latach trudzie, głodzie i zimnie. Pomóżcie dzieciom zobaczyć ich ojców!..

L. G. Kraków

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Akcja wysiedlania Niemców z Ziemi Odzyskanych rozpoczęła się. Z dniem każdym coraz to liczniejsze transporty odchodzą do „Vaterlandu”. Na miejsce ich potrzebni są natychmiast Polacy. Potrzebni są rolnicy, kupcy, urzędnicy, fachowcy. Ministerstwo Przemysłu — Departament Przemysłu Miejsowego — podaje spis szeregu przedsiębiorstw należących do Dyr. Przemysłu Miejsowego Dolny Śląsk, które natychmiast zatrudnia fachowców.

Frybork, Kopernika 10, Wytwórnia kapeluszy: 1 modniarka, 2 ekspedientki, 1 kapelusznik damski i męski. **Pszenów, Fabryka Wyrobów Metalowych:** 3 ślusarzy, tokarze, mechanicy, 1 werm. blach., 1 ślusarz narzędzi., 1 tokarz, 1 snawacz autogen. **Krasowice pow. Świdnica, Fabryka wyrobów blacharskich:** 3 ślusarzy, 1 mistrz blach. **Trzebnica „Wodociąg i Kanałizacja”:** 3 mechaników, 10 ślusarzy, 3 kowali, 1 palacz, 1 cieśla, 1 piecowy, 2 rob. żarów. **Ślus. Zakład Reperacyjny Maszyn Rolniczych:** 1 kowal, 2 ślusarzy, 1 traktorzysta, 1 tokarz, 2 praktykantów, 1 robotnik, 1 buchalter. **Żarów, Warsztaty Samochodowe, Żarów, ul. Polna 6:** ślusarzy, tokarzy, monterów, 2 szoferów mech., 2 uczni ślus. **Olawa, Państw. Przeds. Traktorów i maszyn rolniczych:** 2 stolarzy, 2 malarzy, 1 tapicer, 1 szewc, 1 kowal, 3 ślusarzy, 1 lakiernik, 1 palacz centr. ogrz., 1 pom. traktor., 8 mechaników, 1 spawacz, 1 tokarz, 17 traktorzystów. **Olawa, Polskie Warsztaty Samochodowe Olawa, Ogrodowa 7:** 1 mechanik samoch., 1 szofer, 1 tapicer, 1 elektromont., 1 blacharz, 2 stolarzy samodz., 1 mechanik samochodowy, 1 mistrz sam. **Jawor, Miejskie Warszt. Mechan. Jawor, Legionów 20:** 2 mechaników samochod., 1 elektrotechn., 2 kowali, 1 kotlarz, 1 tapicer, 4 stolarzy meblowych, 6 kołodziejów, 2 lak. erników, 1 buchalter. **Jawor, Państw. Przeds. Traktorów i Maszyn Rolniczych:** 5 mech. traktorz., 1 mech. samoch., 2 stelmachów, 2 stolarzy model., 3 kowali, 1 elektromon-

1 ślodarz, 11 bud. masz. roln. **Rychbach, Odlewnia metali „Hydraulik” Rychbach, Limanowski 17:** 2 odlewników, 1 pom. odlewn., 2 tokarzy met. **Rychbach, Wytwórnia Ferrum:** 2 inż. mechaników, 1 szofer mechan., 1 buchalter, 1 buch. głów., 1 tokarz, 1 modelarz, 2 spawaczy, 1 odlewacz, 4 formierzy, 1 majst. ślus. **Rychbach, „Węglit”:** 3 ślusarzy, specj. w naprawie trakt., 1 tokarz, 2 pom. ślus. **Rychbach, Zakł. Warszt. w Bielawie:** 2 mech. inst., 1 instalator specj. wodoc., 1 instalator centr. ogrz. **Wrocław, Reperac. Warsztat:** 6 specj. elektrot. w budowie maszyn elektr., 1 nawijaczka, murarzy, stolarzy. **Wrocław, Bol. Chrobrego 32, „Światłosila”:** 2 elektrom., 1 radiomechan. **Warsztaty elektrotechn. Wrocław:** 2 inżyn., 4 elektrom-strzów, 4 elektromech., 4 nawijaczy motorów, 3 pom. elektrom. **Bystrzyca, Państw. Elektrownia i Gazownia w Miedzylesiu:** 5 palaczy, 1 elektromonter, 1 elektrowar. o-monter, 1 maszynista Desl. **Wrocław, Traugutta 98/100, Warsztat Elektromech. W. Plewiński:** 1 monter pom., 1 elektromonter mech., 1 nawijacz motorów elektr., 1 nawijacz specj. **Frybork, Stalarnia Mech. w Cyrla:** 2 stolarzy maszyn., 1 robotn. maszyn., 1 stolarz, 1 polern., 1 malarz. **Jawornik Świdnicki, ul. Świdnicka 6, Stalarnia mechaniczna:** 1 stolarz — mistrz stol. meblowy, 1 stolarz maszyn., 1 stolarz. **Świdnica, Pułaskiego 13, Pracownia stol. meblowo-budowlana:** 2 stolarzy. **p. Syków, Stalarnia Ignac. Piętnika Twarda Góra, Wrocławska 24:** 4 stolarzy. **Stalarnia mebli Twarda Góra, Senkiewicz 3:** 4 stolarzy. **Stalarnia Mebli, Twarda Góra, Wrocławska 53:** 4 stolarzy. **Stalarnia Mebli, Twarda Góra, Jerzego 2:** 4 stolarzy. **Twarda Góra, Pl. Molotowa 7, Mechaniczna Stalarnia:** 11 stolarzy, 1 maszynista, 2 robotn. **Twarda Góra, Stalarnia (Kozłowski Ignacy):** 5 stolarzy. **Twarda Góra, Stalarnia (Kasprzak Józef):** 1 stolarz. **Twarda Góra, Prez. Beruta 10, Stalarnia mebli stylowych:** 5 stolarzy. **Twar-**

da Góra, Stalarnia mebli i Budowli, ul. Czerw. Armii 6: 8 stolarzy. **Twarda Góra, Rychalska 7, Warsztat Stal. (Michalowski Roman):** 2 stolarzy. **Rychbach, Państw. Fabryka Mebli Wyganów:** 4 stolarzy, 1 majster, 1 monter specj., metalowcy. **Złotorya, F-ka mebli z masy drzewnej w Wilkowie:** 1 majstra. **Złotorya, F-ka mebli Bogendorf Dolny Nr. 30:** stolarzy. **F-ka Lasek i biczysk Bogendorf Dolny:** 6 fach. robotn. 1 majster. **Świdnica, A. Lempert Handel Drzewem:** 1 kalkulator drzewny, buchalt. bilansista, 1 stolarz masz., 1 kołodziej, 1 skrzyniarz, 1 manipulant drzew.

Reflektanci na wyżej wymienione placówki winni zgłaszać w Izbach Rzemieślniczych we Wrocławiu Pl. Muzealny 16, w Warszawie, ul. Zgoda 1, w Poznaniu ul. Seweryna Mielżyńskiego 12, w Gdańsku — Sobótki 10, w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 32, w Katowicach — Pl. Wolności 12, w Olsztynie ul. Przemysłowa 1 i w Szczecinie — Bolesława Śmiałego 4. Poza tym Izby te dysponują całym szeregiem innych wolnych placówek.

Lekarze i dentyści

Na terenach nowoprzylączonych oraz w zniszczonych powiatach woj. warszawskiego, kieleckiego i białostockiego potrzebni są lekarze, dentyści, farmaceuci, felczerzy, położne i pielęgniarki. Otrzymają oni pracę w szpitalach i ośrodkach zdrowia. Ubezpiecz. Spół. PCK, w państwową lub samorządową Służbę Zdrowia.

Na wynagrodzenie składa się pensja, utrzymanie, mieszkanie, kartki żywnościowe I kategorii oraz 75 proc. znózka kolejowa do miejsca pracy. Dozwolona jest kumulacja posad i praktyka prywatna. Niezależnie od tego Ministerstwo Zdrowia wypłaci wyjeżdżającym zapomogi osiedleńcze: 4.000 zł lekarzom, a 3.000 zł dypl. personelowi sanitarnemu. Dla udających się na teren woj. mazurskiego zapomogi osiedleńcze wynoszą 10.000 zł 5.000 zł. Podejmujący zapomogę składa zobowiązanie dwuletniej pracy.

Reflektanci proszeni są o zgłaszanie się z dokumentami do Min. Zdrowia (Dep. Organ. Zacji Służby Zdrowia).

URZĄD ZATRUDNIENIA—GLIWICE—GÓRNE WAŁY 7

Poszukuje fachowców — metalowców do fabryk na terenie Gliwic i Katowic. W tej chwili potrzebuje 50 stolarzy meblowych i budowlanych, 50 ślusarzy maszynowych, 30 tokarzy, 20 spawaczy elektrycznych i autogenowych, 20 elektromonterów na prąd silny, siła i światło, 500 górników rębaczy, 20 pracowników umysłowych — wysoko kwalifikowanych, 10 stenotypistek.

Zgłaszających się Biuro Zatrudnienia skierowuje do Zakładów i Fabryk, bądź też do poszczególnych przedsiębiorstw prywatnych. Zatrudnieni w Zakładach Państwowych wynagradzani są podług umowy zbiorowej. Przy każdej fabryce istnieją stołówki. Ponadto obowiązuje 50 proc. dodatek zachodni. W przedsiębiorstwach prywatnych umowę zawiera każdy indywidualnie.

W najbliższym czasie wzrośnie zapotrzebowanie na fachowców w związku z uruchomieniem kilku fabryk metalurgicznych.

Wszystcy zainteresowani winni zgłaszać się do wyżej wspomnianego biura — Gliwice ul. Górne Wały 7, skąd otrzymają natychmiast skierowania. Poszukiwanie pracy na tym terenie bez pośrednictwa Biura Zatrudnienia jest bezcelowe.

WOLNE WARSZTATY PRACY WE WROCŁAWIU I W SZCZECINIE

W związku z prowadzoną obecnie akcją przesiedlającą Niemców z Ziemi Odzyskanej rozpoczynają całym szeregiem wolnych warsztatów pracy. I tak we Wrocławiu. 5 warsztatów kowalskich, 22 mechaniczne, 33 ślusarskie, 13 tapicarskich, 28 elektrotechnicznych. Poza tym cały szereg wolnych placówek branży budowlanej. Podobnie jest w Szczecinie: 99 kuźni, 46 stalarni, 22 warsztaty kołodziejskie, 8 piekarń, 3 masarnie, 20 młynów. Wymienione przedsiębiorstwa urządzone są całkowicie i zdane do pracy w każdej chwili. Apelujemy do polskiego rzemieślnika, by nie namyślając się długo popieścić na zachód. Reflektanci winni zgłaszać się do odpowiednich Izb Rzemieślniczych we Wrocławiu (Plac Muzealny 16) i Szczecinie (ul. Bolesława Śmiałego 4).

Skrzynka pytań i odpowiedzi

J. Borkowska. List do Austrii wysłałam. Gdyby nadeszła odpowiedź, natychmiast ją Pani prześlemy.

Cybulska Julia Rzeszów. Dziękujemy bardzo za uznanie dla naszej pracy. List do szwagra wysłałam. Gdyby nadeszła odpowiedź, prześlemy ją Pani. Repatriacja z Egipetu rozpocznie się dopiero w lutym b. r. i to grupowo. Specjalna Misja wyjechała już w tym celu.

Pawlikowski Feliks Łódź. List Pana został pod wskazany adres przesłany. Za wysyłkę nie pobieramy żadnych opłat. Listy do Niemiec wysyłamy przez specjalnych kurierów, a nie pocztą, więc znaczków nie trzeba naklejać.

Józkowiak Konstancja, Frankfurt WAG, Det. Hg. Comd USFET APO 757 US Army. Zgodnie z listem Pani wczeliliśmy poszukiwania, które dały już częściowe wyniki. Pani Józkowiak Agnieszka bratowa Pani mieszka obecnie w Poznaniu, ul. Kręta 7-8. Nazwisko jej obecne po mężu brzmi: Narożnik. Poszukiwania za panią Baranowską Marią są w toku.

Dziewulska Wanda — Poznań. Maszyna repatriacyjna z okupacji amerykańskiej rozpoczęła się w dniu 1-go kwietnia. Już w najbliższych dniach spodziewane są transporty na granicy polskiej. Mąż więc Pani i córeczka — jeśli zechcą mogą już w kwietniu wrócić do kraju.

Lipiński Tadeusz — Ośrodek Wojskowy Hannover. Umowa zawarta między rządem polskim a ZSRR przewidywała możliwość powrotu wszystkich bez wyjątku Polaków z terenów ZSRR do czerwca br. Z drugiej strony teren polski musi do tego czasu bezwzględnie opuścić wszyscy Ukraińcy choćby nawet w dniu 1 września 1939 byli obywatelami polskimi. Znamy więc Pana niepotrzebnie wracałby wpierw do Polski. Wnien on zgłosić się do placówek repatriacyjnej w ZSRR i za jej pośrednictwem bezpośrednio wyjechać do Tarnopola.

Trusiewicz Wacław i Zielonko Bolesław. Repatriacja z ZSRR odbywa się okręgami. Indywidualnych zapotrzebowań, niestety, uwzględnić nie można.

Wolowiec Stanisław — Katowice. W Regensburgu (Bawaria) okupacja amerykańska znajduje się jeszcze w tej chwili duży obóz polski. Spisu mieszkańców dotychczas nie otrzymaliśmy. „Repatriant” i poczta dochodzą tam regularnie. Prosimy napisać list do narzeczonego i za naszym pośrednictwem wysłać go do Regensburga.

Zaluska Regina — Częstochowa ul. Aleja 3 Nr 56. Kartę poszukiwań wysłałam. Odpowiedź winna nadejść w ciągu miesiąca. Był więźniowie z Oranienburga zostali jeszcze przed wkroczeniem wojsk alianckich ewakuowani do różnych małych obozów pracy. Według naszych przypuszczeń, mąż Pani winien znajdować się w jednym z obozów cywilnych pod okupacją angielską. Jest naturalnie możliwe, gdyż dużo takich wypadków znamy, iż mąż podawał listy do Pani, ale przez znajomych i ci listu nie doręczyli. „Repatriant” dociera do wszystkich obozów na terenie Niemiec, mąż więc po przeczytaniu tej notatki będzie mógł do Pani napisać. Nie trzeba biec nadziei, na pewno w najbliższym czasie otrzyma Pani wiadomość.

Pawelski Roman — Częstochowa. List wysłałam i z pewnością go otrzymamy. Rozumiemy Pańskie położenie, gdyż jako starszy człowiek chciałby Pan mieć pomoc w swych dziełach. Mam nadzieję, że już w najbliższych tygodniach rodzina Pańska powróci, a wtedy skończą się troski.

Zaleska Jadwiga — Kraków. Jesteśmy w kontakcie z Centralnym Biurem Adresowym Konsulatu Polskiego w New-Yorku. Może Pani za naszym pośrednictwem skierować tam ogłoszenie. Adres: New York, 149-151, East 67TH Street.

INFORMATOR REPATRIANTA

KTO MA PRAWO ODZIEDZICZYĆ SPADEK?

Dobiega końca wielka praca Ministerstwa Sprawiedliwości — ujednolitanie przepisów prawnych dla całego kraju. Jednym z ostatnich projektów nowego prawa jest projekt dekretu o prawie spadkowym. Zainteresuje on z pewnością wielu czytelników.

LICZBA OSÓB, POWOŁANYCH DO SPADKU, ZOSTAJE OGRANICZONA

Spadek można otrzymać w dwojaki sposób: bądź na zasadzie testamentu, bądź z mocy prawa, przez t. zw. dziedziczenie ustawowe, gdy zmarły nie sporządził testamentu.

I najczęstsze i najciekawsze jest dziedziczenie beztestamentowe. Kto ma wtedy prawo do spadku?

Dotychczas liczba krewnych, uprawnionych do spadkobrania, była albo nieograniczona (na terenach, gdzie obowiązywało prawo rzymskie i niemieckie), albo bardzo liczna, bo aż do 12-go stopnia pokrewieństwa (tam, gdzie obowiązywał Kodeks Napoleona). Projekt nowego prawa ilość osób, uprawnionych do spadku, wydatnie ogranicza.

Zmiana taka jest całkowicie uzasadniona i słuszną. Dotychczasowe przepisy dopuszczały do tego, że spadek obejmowali niejednokrotnie dalecy krewni, niezwiązani z osobą zmarłą, poza formalnym pokrewieństwem. Korzystali oni z cudzego dobroku życiowego, nie czyniąc przyłożenia się do jego powstania. Dlatego nowe prawo daje możliwość otrzymania spadku tylko osobom bliskim, związanym ze spadkobiercą rzeczywistymi i ścisłymi węzłami rodzinnymi. Dziedziczyć więc dziś będą dzieci, wnuki, prawnukowie itd. (t. zw. zstępni), małżonek i rodzina oraz rodzice, dziadkowie włącznie z prawnukami (t. zw. wstępnymi). Kolejność jest następująca: do spadku mają prawo przede wszystkim dzieci (i dalej w dół), w ich braku — rodzice lub dziadkowie. W braku dopiero rodziców lub dziadków (albo jednego z nich) spadek obejmą bracia i siostry zmarłego, a w dalszej kolejności — bratankowie, siostrzeńcy, bratanice, i siostrzenice. Nie będą więc już dziedziczyć żadni wujowie, ciotki oraz rodzeństwo stryjczeńne lub ciocięczone, jak było dotąd. Gdy nie będzie wyżej wymienionych

osób, spadek stanie się „bezdzielnym” i przypadnie gminie, w której zmarły mieszkał w chwili śmierci. Jeśli w chwili śmierci spadkodawca w ogóle nie mieszkał w Polsce — spadek przejdzie na państwo.

CO DZIEDZICZY ŻONA LUB MAŁ?

Małżonek, pozostający przy życiu, będzie według nowego prawa w lepszej, niż dotychczas, sytuacji. Otrzyma on dożywocie z 1/4 spadku, gdy będą żyły dzieci (wnuki, prawnukowie), z 1/2 spadku gdy będą żyli dziadkowie lub pradiadkowie i z całego spadku, gdy nie będzie nikt żył z tych spadkobierców. Dotyczy to będzie właściwie połowy majątku osoby zmarłej, gdyż przy wspólności dorobku i tak w chwili śmierci jednego z małżonków od razu zostaje cały majątek małżeństwa podzielony na dwie części i jedną z nich otrzyma pozostały przy życiu mąż, czy żona, a tylko druga część majątku stanie się właściwym spadkiem.

Pozostały przy życiu małżonek otrzyma wreszcie zawsze ruchomości, służące do prowadzenia gospodarstwa domowego.

DZIECI POZAMAŁŻEŃSKIE

Pełne prawa spadkowe przyszanje nowe prawo także dzieciom pozamałżeńskim. Muszą one jednak być uprawnione, uznane, albo przysposobione. Dzieci nieuznane lub nienprawne dziedziczyć mogą tylko po matce i po jej rodzinie.

CZY WOLNO WYDZIEDZICZYĆ W TESTAMENCIE?

Nie, nie wolno, a przynajmniej nie ze wszystkiego. To znaczy, że pewni spadkobiercy muszą zawsze otrzymać określoną część spadku. Są nimi: dzieci, wnuki, prawnukowie itd., małżonek i rodzice. Mają oni prawo do t. zw. części obowiązkowej czyli „zachowku”. Wynosi on połowę tego, co by się otrzymało przy dziedziczeniu intestamentowym.

Sam zaś testament sporządzić można albo przez notariusza, albo własnoręcznie. Można też napisać ostatnią wolę osoby umierającej ktoś trzeci, byle tylko dyktujący testament podpisał. Nowe prawo dopuszcza również sporządzanie testamentu przez nieletnich od 17-tu lat, ale tylko przed notariuszem.

List żołnierzy śląskich z Anglii

Wychodzący w Londynie demokratyczny „Kurier Polski” zamieszcza przytoczony poniżej list skierowany do redakcji tego pisma przez żołnierzy śląskiego Baonu wojskowych oddziałów polskich w Anglii.

Panie Redaktorze-

My, żołnierze i podoficerowie 24 Śląskiego Baonu, którzyśmy się zgłosili na wyjazd do kraju w czasie t. zw. „plebiscytu” 21 września, prosimy Pana Redaktora, żeby umieścić naszą prośbę w „Kurierze Polskim”, gdyż jest to dziennik, któremu tu na obczyźnie możemy z całą pewnością zaufać.

Panie Redaktorze, Baon nasz znajduje się na samej północy Szkocji, w miejscowości Kromarty, gdzie nie dociera żaden pociąg, ani autobus, tak że można powiedzieć, jesteśmy odcięci od świata. Oficerowie z panem pułkownikiem na czele (Kochanowicz) odgrywają tu rolę nie dowódców, lecz agentów propagandowych. Gdy żołnierze 4-ej kompanii stanęli do raportu z pytaniem dlaczego nie są wysłani do obozów repatriacyjnych, to dowódca kompanii kpt. Starczyński zdenerwowany powiedział, że ich wystrzela karabinem maszynowym i nie dość na tym, zrobił sobie jeszcze ich zdjęcie i powiedział im, że te zdjęcia mu się kiedyś przydadzą.

Panie Redaktorze, moglibyśmy jeszcze dużo takich faktów podać, lecz obawiamy się, że nasi tymczasowi dowódcy, mogliby nas wysłać do więzienia, albo na wyspy Orkney. W naszym Baonie jest przeszło 80 proc. żołnierzy, którzy zgłosili chęć powrotu do kraju i dotąd na próżno czekamy na nasz wyjazd. Panie Redaktorze, może Pan sobie wyobrazić, jak ciężko nam tu jest, pod władzą tych panów, których pragniemy jak najbardziej unikać.

Było by bardzo pożądane, ażebyśmy z tej niezdrowej atmosfery zostali wyciągnięci jak najprędzej i zostali oddani pod dowództwo prawdziwych władz wojskowych.

Panie Redaktorze, prosimy bardzo, żeby nasz list został opublikowany jak najprędzej, gdyż wydaje nam się, że jesteśmy ukryci przed władzami angielskimi i o nas nikt nie wie. Prosimy Pana Redaktora o jakąś interwencję w Polskiej Misji Wojskowej, żeby nas stąd jak najprędzej wyciągnęła.

Żołnierze i podoficerowie 24-go Baonu Śląskiego.

W transportach repatriacyjnych z republik Białoruskiej i Ukrainiejskiej, w przeważającej większości przybywa obecnie ludność wiejska, która wiezie ze sobą znaczne ilości inwentarza żywego.

W transporcie, liczącym 851 osób, który przybył w dniu 23 bm. z Głębokiego, przewieziono 991 sztuk inwentarza żywego.

Według danych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego — w maju br. spodziewany jest przyjazd 83.000 Polaków z dalszych prowincji Związku Radzieckiego.

80.887 POLAKÓW

POWRÓCI W KWIECNIU Z ZSSR

Plan repatriacji Polaków z ZSSR przewiduje, że w kwietniu wyruszy do Polski 63 pociągi, którymi wyjadzie 80.887 repatriantów. Radzieckie władze kolejowe postawiły do dyspozycji repatriantów polskich na kwiecień 3.633 wagony.

POLSCY GÓRNICY Z FRANCJI

WRACAJĄ DO KRAJU

W Paryżu obradowała mieszana komisja polsko - francuska upoważniona przez rząd polski i francuski na zasadzie układu z dnia 20 lutego 1946 roku do zorganizowania wyjazdu polskich górników. Komisja ustaliła

na kwiecień pierwszy kontyngent 500 górników z departamentu Pas de Calais.

Wyjeżdżający będą mogli przekazywać do kraju swoje oszczędności za pośrednictwem PKO. Co się tyczy mienia ruchomego, mogą górnicy wywieźć z Francji wszystko do samochodu włącznie.

PRZYGOTOWANIA

DO REPATRIOWANIA POLAKÓW Z KANADY

Kanadyjskie pismo polskie „Kronika Tygodniowa” komunikuje, że akcje powrotu Polaków z Kanady do Polski będą organizowały następujące instytucje: Centralny Komitet Repatriacyjny w Toronto, okręgowe komitety repatriacyjne w Montrealu i w Winnipegu i lokalne komitety w innych ośrodkach kanadyjskich Polonii.

PIERWSZY STATEK Z REPATRIANTAMI W SZCZECINIE

Władze morskie portu w Szczecinie otrzymały zawiadomienie od władz angielskich, że z Lubeki wypłynął statek „Eta” który wiezie 1000 repatriantów, w tym dużą ilość żołnierzy.

Statki z repatriantami mają przyjeżdżać

do Szczecina codziennie. W powrotnej drodze do strefy angielskiej będą zabierały one repatriantów niemieckich.

POLACY Z FRANCJI W DRODZE DO KRAJU

Przed 2 dniami do Polski wrócił drugi pociąg PCK z naszymi rodakami z Francji.

Pociąg PCK jest obliczony na 368 osób, lecz tak wielkie jest pragnienie powrotu do kraju wśród naszej Polonii we Francji, że Francuzi musieli doczepić do pociągu kilka wagonów, dzięki czemu zamiast 350 przyjechało 600 osób. Transport zawierał: 190 kobiet 103 mężczyzn i 217 dzieci, w tym 23 osoby były chore. Jedną z repatriantek urodziła dziecko w pociągu, na terytorium Polski. Ambulas PCK zabrał matkę i jej nowego obywatela polskiego do szpitala.

PIERWSZY TRANSPORT POLAKÓW Z JUGOSŁAWII

W dniu 3. 4. przybył do Międzyzlesia (pow. Kłodzko, Dolny Śląsk) pierwszy transport repatriantów polskich z Bośni, składający się z 41 wagonów, 551 osobami.

Polacy z b. armii niemieckiej wracają do Ojczyzny

W dniu 1 kwietnia b. r. przybył do portu gdyńskiego aliancki statek „Franciska Heinrich Fisel”. Na statku tym powróciło do kraju 596 mężczyzn, wszyscy byli żołnierze Wehrmachtu, należący do różnych rodzajów broni. Repatrianci ci pochodzą przeważnie ze Śląska, Pomorza i Poznania. W miesiąc po kapitulacji Niemiec zostali wydzieleni z wojska niemieckiego i umieszczeni w różnych obozach, przeznaczonych dla Polaków, służących w wojsku niemieckim. Polacy ci byli trzymani w obozach przejściowych w bardzo ciężkich warunkach i słabo odżywiani. Obecnie po zweryfikowaniu, przybyli do Ojczyzny. Repatriantów przyjął serdecznie punkt etapowy P. U. R.-u Gdynia — Port wydając podwójne racje żywnościowe, które powracający zjadali z wielkim apetytem na rodzinnej ziemi.

NOWY TRANSPORT POLAKÓW Z UKRAINY

Dnia 30 marca br. przybył do Siedlec dalszy transport Polaków repatriowanych z głębi ZSSR. Tym razem jest to grupa około 1.400 osób, repatriowanych z miejscowości Stanica z Dniepropietrowskiego obwodu. Punktem przeznaczenia transportu jest Poznań.

Porozumienie w sprawie repatriacji osiągnięte w Atlantic-City

Na konferencji UNRRA w Atlantic City osiągnięto porozumienie w sprawie jak najszybszej repatriacji wysiedleńców do krajów macierzystych. Temat ten spowodował długotrwałą dyskusję między delegatami ZSSR, Polski i Jugosławii z jednej strony, a Wielką Brytanią i USA z drugiej.

Ostatecznie przyjęto zmodyfikowaną rezolucję amerykańską, domagającą się repatriacji osób wysiedlonych i pragnących powrócić do swoich krajów. Funkcje oficerów łącznikowych mają być powierzone ludziom, uznanym przez rządy zainteresowanych państw.

M A T K A

W cierpienach, bólu, które życie niesie. W chwilach rozpacz i dniach złem zatrutych.

Jedno wspomnienie drogie jest i bliskie. To obraz Matki w moim sercu zakuty.

Choć lata rozłąki zabrały mi wiele, I wiele zabrała niewola przeklęta, Choć zapomniałem różnych rzeczy tyle, Matko jedyna, ja Ciebie pamiętam.

I wem Mateczko, że Ciebie nie stracę I sobowtóra nie znajdę Twojego, Tak pięknej duszy i takiej miłości. Raz się doznaje wśród życia ziemskiego.

Tyś Matko jedna czuła, co syn czuje, Tyś znała jego troski i udręki, Tyś się cieszyła jego radościami, Mnie nigdy nie brakło Twej pomocnej ręki.

Dzisiaj, kiedy życie ciężkie i tułaczne, Lży nam wyciska i czoło rysuje. Ciebie wspomniam daleka, kochana, Do Ciebie tęsknię i Twą Miłość czuję.

JERZY GIERGIELEWICZ

(Unterluss — Nemcy)

P O S Z U K U J A

ADAMCZYK LECH Z PRZESZKOWA, PSEUDO „LECH SKOTNICKI”, UR. 1924 R. RANNY PODCZAS POWSTANIA W WARSZAWIE, PRZEBYWAŁ W SZPITALU POLOWYM NA MOKOTOWSKIEJ I 16 WRZEŚNIA 44 R. ODSZEDŁ PONOWNIE DO ODDZIAŁU. POTEM NA ILUSTRACJI „KURIERA WARSZAWSKIEGO” Z DN. 28 PAŹDZIERNIKA, POZNANY ZOSTAŁ W ODDZIAŁACH A. K. IDĄCYCH DO NIEWOLI. DALSZY LOS NIEWIADOMY. KTO BY WIEDZIAŁ COŚ O NIM JEST PROSZONY O PRZESŁANIE WIADOMOŚCI DO MATKI HELENY ADAMCZYK, CEKÓW, POW. KALISZ, APTEKA.

Z Kompanii Harcerskiej Powstańców Warszawskich, batalionu „Gustaw” kolegów „Artura” — mego syna Jerzego Bednarskiego, studenta lat 22 — błaga o podanie o nim jakichkolwiek wiadomości matka Józefa Bednarska, zam. w Sopocie k/Gdańska, ul. Nowiadomskiego 4.

Borman Andrzej, ur. 30.11.1921 r. wywieziony podczas powstania z Warszawy przez Pruszków do Dachau we wrześniu 1944 r., poszukiwany jest przez Z. Borman. Gdynia, 10-go Lutego 37. Kto udzieli jakichkolwiek wiadomości pod powyższym adresem lub A. Bormanowa, Warszawa, Senna 57 m. 11, zostanie sowcie wynagrodzony.

Dalidowicz Stefania i Dalidowicz Baltazara, ur. we wsi Jankowce, wywiezionych przez Niemców w r. 1943 a przebywających w Remscheid - Lennep k. Wupertal — poszukuje matka, brat Stefan. Kto by wiedział o ich losie proszony jest o powiadomienie na adres: Awczuk Stefan, Białystok, Staszca 6a.

DUDKIEWICZ ANTONINĘ LAT 83 KTÓRA ZAGINĘŁA PODCZAS POWSTANIA W WARSZAWIE POSZUKUJE CÓRKA I PROSI O JAKĄKOLWIEK WIADOMOŚĆ. REDŁOWSKA MARIA, SOSNOWIEC UL. NOWOPOGAŃSKA 1.

Gryzieckie Stefan i Kazimiera, Stefania ur. w r. 1918, wywieziona na roboty do Brühl, poczta Gnarrenburg Kr. Bremen, Kazimiera ur. w 1925 r. wywieziona do Franzhorn Nr. 1, poczta Gnarrenburg — są poszukiwane przez rodziców. Wiadomość kierować: Kazimierz Gryziecki, Jarosław, ul. Szytka 24, woj. Rzeszowskie.

Hornówny Sonia, ur. 30.11.1923, ostatnie miejsce pobytu obóz koncentracyjny Rawe Jülich pod Nr. 25551 blok 3B „Siemens” — poszukuje zrozpaczona matka. Ktokolwiek spotkał ją w Niemczech, proszony jest gorąco o zawiadomienie na zwrotem kosztów. Berta Horn, Mysłowice, Strumiński 12.

Jabłonowskiego Franciszka, jeńca z powstania ostatnio przebywającego w Kriessgefongelager IX G. Nr. 105926 Arbestkomando 486, poszukuje matka i siostra Jabłonowska Józefa i Zofia, Warszawa ul. Złota 4.

Dr. Kirycański Michał, który do 1924 r. przebywał w Kijowskiej S.S.R. Fr. ob. Kantowski, rejon wieś „Krasna Rieczka”, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego miejscu pobytu o podanie wiadomości żona, Łódź, ul. B. Limanowskiego 101 W. Rubinowicz.

Kuśmierskiego Apolliniego, ur. 22.7.1894 syna Piotra i Franciszki, wywiezionego do Oświęcimia w r. 1943 pod Nr. 169690, wywiezionego potem do Dautmergen w Württembergu, a 19.XI. 44 r. wywiezionego nie wiadomo dokąd — poszukuje żona Teodozja. Ktokolwiek posiadałby jakęś wiadomości proszony jest o przesłanie pod adresem: Kielce, St. Kostk 41, Kuśmierska Teodozja.

Krawczyca Henryka, ur. 13.6.1910 r. i Zygmunta Bochnskiego, ur. 4.4.1904 r. wywiezionych z Pruszkowa dn. 2.9.1944 r. do Mathausen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o losie poszukiwanego o podanie wiadomości Zofii Kasperek Warszawa, Żolibórz ul. Krasńskiego 20 m. 188 lub Zofia Bochnska, Kraków, ul. Emilij Plater 4 m. 4.

Konieczną Annę ur. 1920 r. Łódź, jeńca 1944 r. st. sierżanta Nr. 106347 M. Stammlager IV B Mühlberg n/Elbą jadącą w sierpniu 1945 r. przez Darmstadt do Murnau — skąd pewnie do Włoch, poszukuje siostra Nadratowska. Łódź, Ruda Pabianicka, ul. Kościelna 10. Żyjemy. Marysia umarła. Pozdrawiamy, czekamy w adomości.

KRUPE MARIANA, UR. 14.1.1913 R., PRZEBYWAJĄCEGO OSTATNIO W BU CHENWALDZIE POSZUKUJE I PROSI O JAKĄKOLWIEK WIADOMOŚĆ ŻONA JANINA KRUPA, ZAM. GROCHÓW ZAMIENTECKA 41.

Marcinak Bożenna pseud. „Bussy”, ur. 14.1.1926 r. w Poznaniu, zam. w Warszawie, ul. Radna 6 m. 2, zaginiona w czasie powstania, poszukwana jest przez matkę. Obecny adres: Leokadia Marciniak, Poznań, Czerw. Armii 4 m. 9. Ktokolwiek wiedziałby coś o jej losie, proszony jest o udzielenie wiadomości zrozpaczonej matce.

Agneszka Maczka, zawiadamia Apolliniego Musiała, że list otrzymała. Jesteśmy szczęśliwi, że żyjesz. Mchaj nie żyje. Czekamy powrotu.

Milkowski Janusz (Leszka), ur. 6.9.1923 r., który brał udział w powstaniu w Warszawie studenta Uniwersytetu Warszawskiego, poszukuje matka Regina Milkowska, Warszawa, ul. Stalowa 36 m. 13.

Podolskiego — **Podolskiego** Romana Mariana, ur. 2.12.1937 r. wywiezionego z Niemców z Polsko-Ewangelickiego Zakładu w Warszawie, ul. Ogrodowa 25 — poszukuje rodzina. Wadomości kierować do Redakcji „Repatrianta”.

SUCHORSKI HENRYK (PSEUD. KOWALSKI HENRYK) UR. 15.7.1909 — WIEŻONY NA SZUCHA W SIERPNIU 1944. — ZABRANY Z TERENU SIEKIEREK — POSZUKIWANY JEST PRZEZ ŻONĘ. KTOKOLWIEK WIEDZIAŁBY COŚ O NIM PROSZONY JEST O WIADOMOŚĆ NA ADRES „REPATRIANTA”

Stranc Anna, ur. w r. 1923, córka Teofila i Aleksandry, wywieziona na roboty przymusowe do Niemiec i przebywająca ostatnio w Gemeinschaftslager Weisser Stein, Plauen i Wogtl. Sudety — jest poszukiwana przez Teofila Stranc, zam. we wsi Zboże 23, gm. Węcbork, pow. Sępólno na Pomorzu.

Szczepanek Anna, ur. w r. 1920, córka Józefa i Aleksandry, wywieziona na roboty przymusowe w stronę Gdańska i Szczepanek Zygmunt, wywieziony na roboty do Katowic — są poszukiwani przez Szczepanek Aleksandrę, zam. we wsi Zboże, gm. Węcbork, pow. Sępólno, Pomorze.

STÓJWASA WACŁAWA, ur. 11.7.1892 r., syna Franciszka i Zofii, zabranego 26 sierpnia 1944 r. z Anina i wywiezionego do Oranienburga — poszukuje żona z rodziną zam. w Warszawie ul. Siarczana 6a, m. 13.

Toppercera Zbigniewa, ur. 15.4.1926 r. zabranego przez gestapo dn. 21.8.44 r. z Ostrołki wywiezionego do Stutthofu, i **Toppercera Leszka** wywiezionego razem z ojcem i bratem do Stutthofu 18.12.44 r., który pisał list z obozu Stutthof Nr. 01599 blok 4, poszukuje matka i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o losie poszukiwanego o podanie wiadomości na adres: Ostrołęka, Starostwo.

Temiera Ryszarda, ur. 23.6.1928 r. wywiezionego z Pawaka 30 lipca 44 r., prawdopodobnie do Gross Rosen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego losie o wiadomość matka, brat Jan, Eliza Temierowa, Pruszków, ul. Necała 11 m. 9.

Wróblewski Tadeusza, syna Tadeusza i Emilii, zamieszkałego w r. 1941 w Zborowie woj. Tarnopolskie oraz Błewcza Józefa i Wróblewskiego Jana z Wiśniewszczyzny, poszukuje Irena Wróblewska, Władawa, pow. Łaski, szkoła w Świerczowie.

Wójcik Józefa Jakuba, **Wójcika Mieczysława Kazimierza**, **Wójcika Stefana Mariana**, **Wójcik Stanisława Wandę**, z Zaputowiczów, **Wójcik Konstancję Eugenii**, **Wójcik Kamile Sabnę**, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o losie poszukiwanych o podanie wiadomości Wójcik Teodozja, Brwinów, ul. Słowackiego 18.

Zołnierowicza Antoniego, ur. 1917 r. w Mitawie — Łotwa, jeńca wojennego z 1939 r. przebywającego w ZSRR, Szepietówka, **Zołnierowicza Mieczysława**, ur. w 1914 r. w Dyneburgu — Łotwa i po kapitulacji znajdującego się w Polsce **Zołnierowicza Henryka**, ur. w 1920 r. w Mitawie i wywiezionego przez Niemców w listopadzie 1943 r. z Łotwy — poszukują rodzice Bronisław i Jadwiga Zolnierowicz, Wejherowo PUR, woj. Gdańskie.

ALA I LESZEK POSZUKUJĄ TATUSIA ZYGMUNTA ZIELASKOWSKIEGO, UR. 2.5.1907 r., PRZEBYWAJĄCEGO OD 1940 R. W OBOZIE W OŚWIECIMIU, Nr. 4025, WYWIEZIONEGO 1944 R. DO OBOZU W DACHAU. PROSIMY O WIADOMOŚĆ, WARSZAWA, ŻOLIBÓRZ, UL. MARII KAZIMIERZY 3 m. 16.

Bielczyńskiego Wincentego, ur. 1895 r. w Słomnikach, pow. Miechów, zabranego od powstania, poszukuje żona. Warszawa Praga, ul. Tarchomińska 9 m. 27.

Biernata Mieczysława, wywiezionego z Gross Rosen, poszukuje i prosi o wiadomość żona, Halina Biernat, Warszawa, ul. 3-go Maja 2 m. 78.

Bileckiego Jana Wincentego, ur. 24.9.1911 r. w Warszawie, wywiezionego w czasie ewakuacji z Warszawy do Oświęcimia 10.8.1944 r. poszukuje żona Nadzia. Warszawa, ul. Żurawia 2 m. 30.

Berek Stefana, ur. 1901 r., zam. w Warszawie, ul. Ludna 3, wywiezionego w czasie powstania do Gross Rosen, następnie w góry Harzu, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Ludna 3 m. 11.

Brzozowski Hipolita, ur. 16.8.1901 r. syna Karola i Wiktorii, więźnia Sachsenhaus, fabryka samolotów Henkla, poszukuje żona Stefana Brzozowska, Hostynne, p-ta Werbkowce.

Bagińskich Witolda, Felicjana i Józefa, zam. w r. 1941 w Leonówce, gm. Tuczyń, pow. Równy, oraz synowej Józefy Bagińskiej z Łukomskiej z synem Januszem, poszukuje Wiktoria Bagińska, zam. Kobiele 65, pow. Pszczyna, woj. Śląskie.

Amerykańskie Biuro Informacji w Warszawie, Zielna 45, poszukuje:

Białogłowski Jana, poczta polowa 708681; ostatnia wiadomość 30.6.45 r.

Brazuka Adolfa, w r. 1943 przebywał w Egipcie, Aleksandra a rue Feud 1 Nr 7. c/o Croix Rouge International; obecnie prawdopodobnie we Włoszech.

Bujaka Władysława, ostatnia wiadomość z Oświęcimia w 1942 r. podobno przebywa obecnie w Kanadzie.

Filipeckiego Jerzego, Gross Rosen Nr. 767 blok I.

Filipeckiego Władysława, wywiezionego do Buchenwaldu.

Grygorowicza Anatola, Polish Forces C.M.F. 244 Włochy.

Jabłońska Teresę, Schweinfurt Hindenburg Kaserne Blok I.

Jacubskiego Czesława, obóz konc. Oranienburg Nr. 77184.

Kpt. Jezerskiego Mieczysława ur. 6.10.1906 r. syna Władysława.

Kwiatkowskiego Jana ur. 24.6.1920 r. przebywającego w 1943 r. w Oranienburgu.

Kozłowski Czesława, ur. 6.2.1907 r. osadzony w 1944 r. w więzieniu Wolfens-büttel k. Braunschweig.

Kalużę Pawła, ostatnio przebywającego Braunschweig u Ottona Mejncke.

Kłewskich Bronisławy Kazimierzy i Leszka, Dregerów Piotra Władysławy i Anura, Soborak Agnieszki zamieszkałych do sierpnia 44 r. Warszawa, Wola, ul. Wolska 109/23.

Nasz dział korespondencji

W miesiącu marca wysłano za pośrednictwem naszej Redakcji do różnych obozów na terenie Niemiec i Austrii 32.640 listów, w tym samym czasie przywieźliśmy z tamtych terenów i rozśleliśmy do rodzin w kraju 24.258 listów.

Zwracamy uwagę, że listy powinny być dokładnie adresowane — zawierać imię i nazwisko, datę urodzenia, dokładną nazwę obozu oraz strefę okupacyjną.

Listy wysyłamy bezpłatnie. Znaczków pocztowych nie należy naklejać.

Nie posiadający adresów winni wypełnić kartę poszukiwań P. C. K. Delegatura na Rzeszę. Kartę przedrukowaliśmy w Nr. 11 (18), „Repatrianta”.

Białus Edmund, ur. 16.11.1925 r. w Łucku, wywieziony na roboty do Prus Wschodnich do miasta Heilgenbeil, Gemeinschaftslager 3, Baracke 57, Stube 3 — jest poszukiwany przez matkę Nadzieję Białus, Ziembice, Dolny Śląsk, Szpital Miejski.

Bednarskiego Jerzego — studenta, lat 22, powstańca wziętego do niewoli po kapitulacji Warszawy — poszukuje matka Józefa Bednarska, zam. Sopot, k/ Gdańska, ul. Niewiadomskiego 4.

Bertoszówna Janina z Baranowicz, obecnie przebywająca w Polsce — jest poszukiwana przez Mieczysława Hauderowicza, Słupsk, Chodkiewicz 7.

Cerna Stanisława por. rez. z 33 p. Łomża, syna Anastazji i Władysława, poszukuje i prosi o wiadomość żona Jadwiga, p-ta Turośl, pow. Ostrołęka.

Charczoka Piotra (Mieczysława) ze Lwowa, ur. 1908 r. przebywającego w r. 1944 w Rittenrock, następnie Helle, Mep-pen/Ems — poszukuje i prosi o wiadomość Janina Żuk, Jarosław, Kilińskiego 18.

Ciubę Bolesława, ur. w 1925 r. — poszukuje matka. Wiadomości kierować: Rychter Maria, pocz. Racibórz, pow. Nowy Szczecin, wieś Burzyn.

Kucharczyk Heleny, ostatnia wiadomość z Oranienburga we wrześniu 44 r.

Lekkiego Leona, pracował jako spawacz w Magdeburgu, wdzianego w Schweinfurt.

Matyszka Jana, jeńca wojennego XVII A 5415 Stalag VI Krefeld Fichtenheim, Nadrenia.

Noyszewska Olchę zam. w Warszawie, ul. Krechowicka 6/104 widzianą w grudniu 44 r. w szpitalu Altenburg (Saks) jako sanitariuszkę w czerwcu 45 r. k/Weimaru, chciała udać się do Francji.

Paluszkiewicz i Łagutkę z Żyrardowa.

Protaś Róża Maria, Magdeburg Schlif-bre te Gemeinschaftslager.

Dr. Pürschla Ericha Kastel Feldgasse 14 Graz.

Rozmarynowskiego Andrzeja z Kąkowej Woli k/Żyrardowa.

Rudek Bronisława, ostatnio przebywającego u Maksa Scheidbauera w Hummersdorf pocz. Altenberg, Bawaria.

Szelażka Mariana, przebywającego podczas okupacji w Kstrzaniu n/Odra.

Tyszkowskiego Mieczysława, wywiezionego w 1944 do Gross Rosen.

Trepczyka Antoniego b. żołnierza Armii niemieckiej od maja 1945 r. jeńca amerykańskiego obozu w Pradze.

Jeńcy Stalagu XB Schleswig, koledzy **Janusza Cegieli**, ur. 1925 r., jeńca z powstania Nr 221910, st. strzelca B. 1, B. 2, proszeni są przez rodziców o podanie wiadomości o zaginionym na adres: Cegiel Edward, Łódź, ul. Piotrkowska 103 lub Warszawa, ul. Rozbrat 34/36, Kolańska.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, pozostawionego 12.8.1944 r. w Warszawie bez opieki koło domu na ul. Wawelskiej 60, syna Zofii i Stanisława, poszukuje i prosi o podanie wiadomości o poszukiwanym matka Zofia Czosnowska, Kalwaria Zebrzydowska pod Krakowem. Dr. Golan.

Powstańcy Mokotowa! Kto wie o losie Cegieli Witolda, ur. 1926 r. „Tolek” oddział „Leguna”, po kapitulacji przeszedł

przez obóz Skierniewicki. Prosimy o podanie wiadomości o poszukiwanym rodzice. Łódź, ul. Potrkowska 103, Cegiel Edward lub Warszawa, ul. Rozbrat 34/36, Kolańska.

Ciesielskiego Stanisława, wywiezionego we wrześniu 1944 r. z Warszawy do Gross Rosen, poszukuje i prosi o podanie wiadomości Łajca Stefan, Warszawa Praga, ul. Kamionkowska 7 m. 2.

Chojeckiego Stanisława, pianistę prof. Konserwatorium w Warszawie, wywiezionego 7.9.1944 r. z Pruszkowa do Buchenwaldu, następnie do Halberstadu 9.4 w czasie ewakuacji do Malachitu, poszukuje i prosi o wiadomość matka, Warszawa, ul. Pilicka 46, Chojecka Irena.

Polacy za granicą poszukują swych rodzin w kraju

KPT, ADAM BURGHARDT, POLISH TRANSIT CAMP, HALTERN (WESTF.) — GERMANY POSZUKUJE ŻONY EUGENII I CÓRKI HENRYKI, ZAMIESZKAŁYCH PRZED POWSTANIEM NA MOKOTOWIE, UL. DOLNA 21.

Babice Eugeniusz, Polski Ośrodek D. P. Ulm/Danube American occupation poszukuje Bronisławy i Władysława Kowal, zam. w r. 1944 w pow. Dąbrowa k/Tarnowa.

Cymborecki Jan, Frankfurt n/Menem, Polish Stettlement — poszukuje ojca Cymboreckiego Aleksandra, przebywającego ostatnio we wsi Naruszowce, pow. Osmiana, woj. Wileńskie.

Horn Zofia, Ośrodek Polski Heilbronn, Württ. Niemcy UNRRA — 47. poszukuje Bigoszewskiego Teodora, zam. do roku 1944 w Warszawie, Bolecha 10, Podrasko Jadwigi, zam. W-wa Śródkowa 30—24, Podrasko Tadeusza, zam. Śródkowa 7—32 i Ciesielskiej Marii, zam. Stalowa 25—25.

Horoszkiewicz Piotr, jeńca obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, blok 17 Nr 29600 — jest poszukiwany przez żonę Jadwigę Horoszkiewicz, obóz polski Gellestr. 8 w Kassel-Möncheberg, Niemcy.

Gil Antoni, Fulda, obóz polski Nr 1 Niemcy: poszukuje matki Gil Ewy, zam. Ksężpol, pow. Biłgoraj, woj. Lubelskie.

Glen Apolonia, ur. 9.6.1929 r. w Rozańcach, poszukuje rodziców Jana i Ewy z Komosów.

Gac Alfons, ur. 5.12.1933 r. w Chojnicach, ewakuowany do Niemiec w 1945 r., poszukuje matki Wandy, która ostatnio przebywała w Chojnicach.

Kamiński Rafał, Aschaffenburg, Obóz Nr 4 Niemcy, poszukuje rodziny zamieszkałej w Łucku, ul. Raclawicka Nr 12. Matki Emilii Kamińskiej, lat 60, siostry Walerii Kamińskiej-Romanek, lat 36 i syna Stefana-Waldemara Kamińskiego, lat 13.

Kowalski Jerzy, ur. 2.10.1930 r. w Działdowie, poszukuje rodziców.

Moulis Tadeusz z Warszawy, Stuttgart, Flandernkaserne, poszukuje brata, Moulisa Stefana z Warszawy i Moulisa Kazimierza z Lelowa i prosi o wiadomości.

Michor Henryk, 972, Frankfurt n/Menem Bonames Kaserne, pozdrawia rodzinę: ojca Leona, matkę Joannę, siostrę Benię i brata Edmunda Michor, ostatnio zamieszkałych w Grębkowie, pow. Węgrów woj. Warszawskie.

Marzewski Zygmunt, ur. 25.6.1930 r. w Olszewce, syn Antoniego i Marii An-

drzejczyk, wywieziony na roboty do Prus Wschodnich, poszukuje matki, która ostatnio przebywała w Olszewce, woj. Warszawskie.

Dr. Orłowski Mieczysław, Kassel, S'mmershäuserstr. 48 (Polnische D. P. Lager), poszukuje rodziny z Sosnowca, matki Anny, siostry Ireny i braci Ludwika i Stefana Orłowskich.

Ponikowski Wacław Mieczysław, Frankfurt nad Menem Polish Stettlement — poszukuje ojca Ponikowskiego Wincentego, ostatnio przebywającego w Słupi Nowej, pow. Kielce.

Perlik Wincenty i Antonina, Ośrodek Polski Niederlahnstein koło Koblenz w Niemczech — poszukują córkę Perlik Jadwigę, ur. 3.3.1929 r. we wsi Krasnowola, pow. Łuck.

Rudziński Piotr — Mannheim-Käfertal Wald-Kaserne, Polski Obóz Niemcy, Niemcy, poszukuje rodziny, zamieszkałej w 1944 r. w Wilnie Matki Weroniki Rudzińskiej, żony Jadwigi Rudzińskiej, brata Józefa Rudzińskiego, i szwagra Aleksandra Mucina.

Maria Syndon'n, Polski Obóz nr I (551) w Fuldze ok. Amerykańska, poszukuje rodziców: ojca Andrzeja i matki Franciszki Syndonin, zamieszkałych ostatnio w Tarnopolu, ul. Krótka 3.

Szypłńska Jasia, lat około 9, córka Jana i Alfredy, która została rozłączona z rodzicami zimą 1945 r. w szpitalu w Namysłowie, wziędną we Wrocławiu (mała trzykrotnie złamaną rękę), poszukuje rodziców, którzy prawdopodobnie są na Górnym Śląsku lub w Zagłębiu Dąbrowskim. Jasia jest pod opieką P. C. K., zdrowa, tęskni za rodzicami.

Wasielewska Janina, Emendingen polski komitet, poszukuje i prosi o wiadomości: ojca Jana Wasielewskiego, Mogilno, ul. J. Kusza 24, Marę Mazurkiewicz w Wecanowie, pow. Mogilno, Tomczyka Stanisława, Toruń, ul. Jadwigi.

Walczak Stanisław, Aschaffenburg, Polski Obóz nr 2, Jäger - Kaserne — poszukuje rodziny, siostry Stefani Gutkowskiej, lat 31, u Kędziarska z trojgiem dzieci, zamieszkałej ostatnio w Warszawie, ul. Chełmska 21, oraz Szymona i Władysława Rek, ul. Wiktorska 2 m. 60.

Winczura Stanisław, Dannenburg Elba Langestrasse 43, poszukuje żony i córki Stanisławy, ur. 1932 r. i Marii, ur. 1930 r., które zamieszkały do jesieni 1944 r. we wsi Rudnik, pow. Mościska, woj. Łwowskie.

Chojeckiego Franciszka, prawnika, radcę Ministerstwa Skarbu, aresztowanego i osadzonego na Pawiaku 16.4.1943 r. jako by obywatela w drodze na Majdanek przez Siły Zbrojne Polskie, poszukuje i prosi o podanie w wiadomości matka. Irena Chojecka, Warszawa, ul. Piłcka 46.

Chmurkowskiego Edwarda, ur. 1917 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Orłowska 5, wywiezionego przed powstaniem na Pawiaku, poszukuje matka. Warszawa, ul. Olgiarda 2.

Chrzanowski Lucjana, ur. 1894 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Nowy Świat 12, od czasu powstania wywiezionego do Sachsenhausen, poszukuje żona Stanisława Chrzanowska, Warszawa, ul. Wilcza 14a m. 13.

Chliwner Nemirowskiego Stefusia, lat 13, zabranego przez Gestapo warszawskie 13.1.1944 r., poszukuje zrozpaczona matka. W wiadomości proszę kierować do P. C. K., Warszawa, ul. Piusa 24 do Informatora.

Cacka Kazimierza, przebywającego ostatnio w Mauthausen, poszukuje matka Cacek Antonina z córką. Włochy, ul. Kościuszki 45.

Chęćkowskich Marię, Janę, Zdzisławę i Krysię, ewakuowanych z Łucka 1939 r., poszukuje siostra Teofila Pawłowska i prosi o wiadomość: Marszałkowska 14 m. 43.

Dąbrowską Wandę, przebywającą w Bechens über Berg-Gladbach-Köln — poszukuje rodzina: Karol Dąbrowski, Kluczborek — Śląsk Opolski, ul. Armii Czerwonej 8.

Dąbrowskiego Tadeusza z Warszawy. Ułrychów, przechodzącego na Mariańską, poszukuje Irena Białobrzaska, Poznań. Słoneczna 12—2.

Dudek Józef, wywieziony do Austrii na roboty przymusowe, przebywający ostatnio w Launsdorf Nr 34, Kijnten Ostmark, w firmie Giulio Ferrazzo — jest poszukiwany przez ojca Michała Dudek, zam. w Naslu, poczta poczta Ketrz, pow. Głębocze, woj. Śląsko-Dąbrowskie.

Dworczyk Mieczysław, lat 25, przebywający w obozie koncentracyjnym Sangherhausen „W“ (Saksonia) — niech da znać o sobie siostrze Wacławie Dworczyk, zam. w Piotrkowie Trybunalskim, Piłsudskiego 70.

Dzwonkowskiego Zygmunta, inżyniera-mechanika z Warszawy, poszukuje Janina Stankiewicz-Szerszeń, Głwce, Częstochowska 19. Proszę życzliwych o informację.

Por. Droszcza Witolda, ur. 1913 r. w Poczdamie, syna Stanisława i Jadwigi ze Staserskich, który ostatnio mieszkał w Ostrowie Wielkopolskim, 60 pułk. Ostatnio był w Ofłagu II D Nr 1882 Gross Born, poszukuje Alicja Droszczowa, Włochy, ul. Światłana 42 m. 1.

Dławichowskiego Jana, lat 21, rodzice, brat i rodzina proszą o wiadomość tą drogą. Babcia adres dawny. Rodziców Łódź, ul. Pomorska 37 („Społem“).

Dziewierskiego Romualda, ur. 21.10.1911 r., poszukuje matka Józefa Dziewierska, zam. w W-wie, ul. Szwedzka 37.

Fontana Tadeusza, ur. 3.5.1921 r., wywiezionego z Warszawy 2.9.1944 r. do Oświęcimia, następnie do Leitmeritz, poszukują rodzice i siostry. Milanówek, ul. Żwirki i Illa.

Fedorowicz Władysław, przebywający ostatnio w Holländerei, Kr. Wehlau, jest poszukiwany przez matkę Magdalenę Fedorowicz, zamieszkałą obecnie w Przeworsku.

Fenca Bolesława inż. z rodziną, przebywającego jakoby we Włoszech, poszukują Hajekowe z Buczacza, zam. obecnie Zembrz, ul. Marsz. Roli-Zymierskiego 4, pow. Krosno n/Odra, woj. Poznańskie.

Gańko Wiktor, ur. 13.1.1925 r. w Brzozem, pow. Mińsk Mazowiecki, ostatnio przebywającego w Reichslen Fliegerhorst über Soltan Hannover, Firma Göte — poszukuje i prosi o wiadomość ojciec Gańko Franciszek, Mińsk Mazowiecki, Brzozę.

Golebiewską Halinę, ur. 17.5.1922 r., podczas wojny zamieszkałą w Sonderhausen, Thüringen, poszukuje Wł. Golebiewski, Sępólno, Pomorze.

Goldbergera Edwarda, ur. 14.6.1916 r., przebywającego w Schweiler — poszukuje matka, zam. Zabrze, Damrota 66.

Grochowski Stanisława, ur. 13.4.1918 r. w Warszawie. Wywiezionego z Grodziska do Niemiec w czasie powstania, poszukuje matka Zofia Grochowska, Warszawa, ul. Krucza 13 m. 4.

Grynigera Zygmunta, ur. 22.10.1910 r., fryzjera, przebywającego ostatnio w Gusen poszukuje i prosi o podanie w wiadomości Lucyna Gryniger, Warszawa, ul. Koszykowa 69 m. 1a.

Gasek Kazimierza i Tadeusza poszukują i proszą o wiadomość rodzice, Warszawa, ul. Stępińska 15. W wiadomości kierować: Warszawa, ul. Sulkiewicza 8. Gasek.

Langwasser Nürnberg komp. 4. Marian Gruzel, rodzice proszą o podanie w wiadomości. Mieszkamy Warszawa, ul. Świętokrzyska 11 m. 18.

Godlewskiego Hieronima, więźnia obozu konc., poszukują siostry: Halina, Wacław i Mira, zamieszkałe w Warszawie, ul. Płocka 5b m. 12.

Hryniewieckiego Jana, aptekarza, ur. 1886 r., wywiezionego w końcu lipca 1944 r. z Pawaka do Gross Rosen Nr 12660, ostatnia wiadomość była w listopadzie 1944 r., poszukuje żona, Irena Hryniewiecka, Łódź, ul. Mochackiego 7 m. 2.

Hawryłaka Władysława, ur. 13.5.1905 r., był w Reetz, Perleberg Land, Kreis Weisstrigentz — poszukuje żona wraz z synem, zam. Zabne, ul. 1-go Maja 26—2.

Janowski Adama wraz z rodziną wywiezionego do Włodzimierza, przebywającego ostatnio w Gemeinschaftslager Reichschorf k/Kiel, poszukuje i prosi o podanie w wiadomości o losie zaginionych syn. Janowski Zdzisław, Zarów, ul. Węglowa 8, pow. Świdnia.

Jamrozika Józefa, przebywającego ostatnio Hamburg, Saar-Beeden, Hauptbahnlager, poszukuje Jamrozik Helena, Łódź, Lipowa 87 m. 9.

Januszkiewicz Julian, ur. 8.6.1925 r., jest poszukiwany przez matkę Antoninę Januszkiewicz, zam. w Bydgoszczy, Jodłowa 15.

Jaworskiego Stanisława, który był na robotach w Niemczech — poszukuje żona Jaworska Michał, zam. w Chocimiu n/N Nr 25, pow. Strzelce Kraińskie, woj. Poznańskie.

Jezińskiego Mirosława, lat 23 „Karnisz“ jeńca z powstania Nr 221271 M. Stammlager 317 (XVIII) Markt Pongang, Salzburg, w maju 1945 r. przewiezony do szpitala w Wolsberg (Austria), poszukują rodzice Edward i Halina Jezerscy, Warszawa, ul. Nowy Świat 24 m. 15a.

Jamólkowskiego Józefa, ur. 1889 r., zam. w Warszawie, ul. Ogrodowa 61, zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona, Warszawa, ul. Gibalskiego 4 m. 20.

Inż. Jossé Witold, Rzeszów, Fircowskiego 5, poszukuje żony Czesławy i córki, ostatnia wiadomość z Teheranu 1944 r. o raz brata d-ra Władysława.

Kaczmarek Antoni, ur. 24.4.1909 r., syn Marcina i Jadwigi, w r. 1939 zabrany do Obrony Narodowej m. Welunia — jest poszukiwany przez żonę Anielę Kaczmarek, zam. wieś Ruda, gm. Starzenie, pow. Wieluń.

Krewnych i znajomych poszukuje repatriant z Wileńszczyzny Józef Kłisły, kier. szkoły powsz. w Białowej — Włczak, pow. Rzeszów.

Kobelski Jan Eugeniusz, s'erżant-podchorąży, ur. w r. 1903, syn Władysława i Marii, powołany do wojska w 1939 r., ostatnio przydzielony do Stalagu VIII A, następnie do Ofłagu IV D w Kłodzku — jest poszukiwany przez żonę Janinę Kobelską, Grodziec k/Będzin, Piłsudskiego 31.

Kluczykówna Joanna, która po powstaniu była w obozie w Bergen-Beisen — jest poszukiwana przez rodziców. Kto by wiedział cokolwiek o jej losie, proszony jest o podanie w wiadomości: Łódź, Trębicka 3 — 2, St. Kluczyk.

Kolanowski Aleksandra, l. 21, studenta Politechniki, walczącego w powstaniu warszawskim, znajdującego się potem w obozie przejściowym w Pruszkowie — poszukuje matka Eukodia Kolanowska, Warszawa, Paryska 6 — 5.

Kopcia Edwarda, wywiezionego podczas powstania do Oświęcimia, poszukuje lub prosi o wiadomość: Kopeć Janina i Andrzej, Warszawa, Książęca 6 — Polawscy.

Kotlarczuk Wandę i Kazimierę Jasłarz z Zabłotowa — poszukuje Bobkowska Sława, Przemyśl, skr. poczt. 129.

Kozluk Tadeusz, l. 21 ostatnio pracował w Monachum (München), Fabryka samolotów — jest poszukiwany przez rodziców Władysława i Katarzynę Kozluk, zam. Opoie, Kraszewskiego 6, Śląsk.

Kunickiego Władysława, wywiezionego na roboty do Niemiec — poszukuje dzadek Kaprzewicz Andrzej z Brzeżan, zamieszkały w Chocimiu, n.N. Nr 90, pow. Strzelce Kraińskie, woj. Poznańskie.

Kamiński Stanisława Sylwestra, ur. 8.5.1927 r., wywiezionego do Buchenwaldu w Weimar, blok 17, Kamińskiego Władysława, ur. 7.3.1902 r. — Oranienburg, poszukuje żona i matka, Warszawa, ul. Tamka 37 m. 16.

Kosiński Zygmunta Henryka, ur. 3.9.1925 r., zam. w Międzyrzeczu Podlaskim, wywiezionego 1943 r. na Majdanek, poszukuje matka, Burzec, gm. Wojcieszków, pow. Łuków, woj. Lubelskie.

Kudelskiego Aleksandra, ur. 1911 r., zamieszkałego w Warszawie, Stare Miasto, ul. Krzywe Koło 12, wywiezionego w czasie powstania do Oświęcimia, poszukuje żona, Warszawa, ul. Zajęcza 10 m. 14.

Wzywani

Bierowskiego Zygmunta ppul. Obozu Wojskowego Willebadessen, wzywam do natychmiastowego powrotu. Pracuję w Starostwie Powiatowym w Świdnicy. Mieszkam ul. Nadbrzeźna 3, Ludka.

Bednarski Jerzy, student, ur. 14.8.1924 r. w Pińsku, wzięty do niewoli po kapitulacji Warszawy jest wzywany przez matkę Józefę Bednarską do powrotu lub dania wiadomości o sobie na adres: Sopot koło Gdańska, ul. Nowiadowskiego 4. Wszyscy są — brak nam tylko Ciebie.

Brzeskiego Edwarda, Bschheim Strassburg 162, Route de Brumad. Edku przyjeżdżaj natychmiast, nie czekaj na listy. Matka. Włochy, ul. Światłana 11.

Deniewicz Aleksandra, ur. 7.5.1897 r., prosi żona Jadwiga Deniewicz o szybki powrót do kraju, zam. obecnie W-wa, Hoża 37 — 2, dawniej Kopernika 37.

Najserdeczniejsze pozdrowienia dla Irki, Reni i Henryka Dudziaków w Stadelu rodzice F. Dudziakowie, Ostrowo, p-ta Płużnica, pow. Wybrzeżno, Pomorze.

Drużyńskiego Antoniego Stefana, Ośrodek Polski w Linzu (Austria, dawniej Mauthausen), zawiadamia matkę Sabnę Drużyńską, że wiadomości otrzymała i czeka powrotu. Łódź, ul. 1-go Maja 9 m. 8.

Dylewskiego Jerzego, który do października 1945 r. przebywał w Polskim Obozie w Głuszkowym Raudum na wyspie Sylt, wzywa do natychmiastowego powrotu matkę.

Jurku! wracaj jak najszybciej, czekają na ciebie wszyscy z uśmiechem Wanda Skalska.

Dolida Henryka, ur. 28.11.1917 r., przebywającego w Obozie Konc. Flossenbürgu, Bawaria. Synu ukochany wracaj lub daj znać, szukam cię po całym świecie przez wszystkie Czerwone Krzyże, przez Radio. Błagam cię, odezwij się. Matka twoja czeka na ciebie. Warszawa, ul. Górnośląska 5 m. 1. Dolida Janina.

Gasek Alfred, Sult Westerjand. Listy i fotografie otrzymałam. Wracaj natychmiast, żona Wanda z synkiem. Warszawa, ul. Czerniakowska 69.

Gulczyńskiego Mariana, Langwasser Würrnberg, Polski Ośrodek Wojskowy, zawiadamia żonę i córkę, że listy otrzymały i proszą o dalsze wiadomości, Warszawa, ul. Zagórna 12 m. 15.

Galster Nelly Anna, Fulda Konstantin Kaserne Comp. 565 blok A — rodzina zdrowa. Pozdrawiamy cię, oczekujemy twego powrotu. Dziewczęta z matką w Szwecji.

Horodyska Antonina, ur. w 1927 r., wywieziona do Saarlauten. Kochana Tońciu! Wszyscy żyjemy, jesteśmy zdrowi. Mania wróciła z Rosji. Odpisz zaraz! Tęsknimy bardzo! Franka i Zośka Kucharzyk, Bytom, Przełęcza 16.

Hirsz Marię, przebywającą w Polskim Komitecie w Straubingu zawiadamiam, że rodzina jej żyje i oczekuje szybkiego powrotu. Aderszewska Władysława, Zyrardów, ul. Kościelna 9 m. 5.

Herzoy Ryszarda, Polski Ośrodek Wojskowy 105, Freren Kre's Lingen B. A. O. R., prosi matkę o wiadomość i szybki powrót do domu. Warszawa, Praga, ul. Brzeska 13 m. 39.

Johanowicz Zygmunt, Bordasholm XIV zgrupowanie Wojskowe Niemcy. Jesteśmy zdrowi. Kochamy i tęsknimy. Lublin, ul. Konopnickiej 5, Janka.

Ludmiła Konarska, ur. 1.8.1923, wywieziona do Anstätt (Thüringen). Kochana Lucu! Gdy przeczytasz ogłoszenie odpisz zaraz! My mieszkamy w Bytomiu. Wszyscy jesteśmy zdrowi, czekamy tylko na Ciebie. Całujemy Cię i pozdrawiamy, matka, ojciec i rodzina. Anna Konarska, Bytom, Malczewskiego 3.

Kozieła Karola poszukuje i prosi o podanie wiadomości Marcjanę Ceselską, Warszawa, Praga, ul. Kamionkowska 7 m. 2.

Kulę Lecha, ur. 12.7.1924 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Zygmuntońska 14, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Marszałkowska 6 m. 8, Andrzej Kula.

Krajewskiego Feliksa, ur. 8.12.1893 r., syna Tomasza i Marii, wężnia Buchenwaldu Nr 93090, poszukuje żona Ludwika Krajewska, Hostynne, p-ta Werbkowice.

Krajewskiego Ramana, ur. 2.6.1927 r., syna Feliksa i Ludwika, zaginionego w czasie powstania, poszukuje matka Ludwika, Hostynne, poczta Werbkowice.

Krzysztoporski Józef, wywieziony z Okecia, widziany w Gross-Rosen w roku 1944 we wrześniu. Wróć ukochany, tęsknię bardzo! O pracę się nie martw! Wszystko na Ciebie czeka. Wszyscy żyjemy zdrowi, oczekujemy ciebie. W wiadomości kierować: Zofia Krzysztoporska, Seradz, Nowe Osiedle, blok III, kl. schod. I.

Kuligowskiego Zbigniewa, Obóz w Langwasser Norymberga, poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość, lub powrót do kraju matka. Lewandowska Zofia, Warszawa, ul. Żulińskiego 7 m. 3.

„Kropka“ Nürnberg, list otrzymałam, my, odpowiedź wysyłamy. Oczekujemy powrotu, Zenek.

Uwaga Murnau! ppor. lek. wet. Mąkowski Zygmunt, prosi żonę z córką o szybki powrót do kraju, Kutno, apteka „Pod Orłem“.

Wandy i Stanisławy Matusiak poszukuje rodzina i prosi o szybki powrót do kraju, zam. obecnie w Łódź, ul. Zawadzka 40—28. Dawny adres: W-wa, Chłodna 42—66.

Olczewskiego Zbigniewa, Maczków (Haren Ems) zawiadamiam, że wiadomości otrzymałam za co bardzo dziękujemy. Serdeczne pozdrowienia. Listy wysłane. Stasiak Aldona, Sopot, ul. Stalińska 814a.

Popielarski Stanisław w Augsburgu, Bawaria. Stachu wracaj natychmiast do domu, żona. Popielarska Czesława, Warszawa, Żolibórz, ul. Mysłowicka 10 m. 14.

Ryniewicz Halinko, matka, Olek i rodzina proszą Cię o szybki powrót do kraju.

STANISŁAW I ADAM RUBIEŻEWSCY, Miechów. Stasię i Adasiu. Listy Wasze otrzymałyśmy. Radość nasza nie ma granic, że Stach żyje! Myślimy zawsze jesteśmy z Wami. Przesyłamy serdeczne życzenia świąteczne — Całuję Cię Stachu — Twoja Janina, Przemyśl Chopina 8.

Sawicz Wilhelm Józef, Polski Obóz Wojskowy. Ojciec wrócił, Adam i rodzina żyją. Warszawa, ul. Ratuszowa 21, Sawicz.

Sawicz Wilhelm Józef Polski Obóz Wojskowy Düsseldorf, żona Janina i Staś czekają — Wągrowiec, Sawicz Janina.

Slyk Henryk, 14.10.1913 roku. Wid. deflecken, Polish Comp. Proszę o podanie dokładnego adresu celem porozumienia się. Slyk Irena, Płock, ul. Stalińska 34 m. 1.

Szczepa Józefa, prokurenta Banku Polskiego w Warszawie i Zdzisława Ochockiego, wywiezionych z Warszawy w czasie powstania, wzywa do natychmiastowego powrotu żona Czesława Szczepowa, Warszawa, Praga, ul. Stalowa 1.

Ślęzak Janek, ur. 20.XII.1926 r. Wiadomość otrzymałam. Janku wracaj natychmiast. Warszawa — Wola — Redutowa 27.

Weberową Jadwigę wraz z dziećmi, która ostatnio przebywała w okolicach Berlina, wzywają do szybkiego powrotu rodzice. Wiktor Brykański, Białystok, ul. Wajska 33 m. 2.

Warpechowski Ryszard, Göttingen Kreis Hannover. Ryś, przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i ucałowania. Z uśmiechem czekam Twego powrotu, listy otrzymuję. Warpechowska Henryka, Włochy, ul. Piłsudskiego 6.

Zaluska Janinę „Ninę“, ur. 5.9.1923 r., wziętą do niewoli z Warszawy, która była w Stammlager XI A prosi o szybki powrót matka, Częstochowa, ul. Focha 17.

Zarębę Jana, który był ostatnio w Buchenwaldzie, ostatnia wiadomość była w listopadzie 1945 r., poszukuje i prosi o wiadomość tęskniąca matka i siostra. Czekamy na twój przyjazd. Zarębiana Janina, Barchorz, poczta Łosice, powiat Siedlca.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta” można przysyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec i Austrii.

Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w redakcji Mokotowska 48 parter

Krajewski Tadeusza, ur. 16.8.1908 r., syna Tomasza i Marii więźnia Buchenwaldu Nr 93091, poszukuje żona Józefa Krajewska, Warszawa, ul. Włńska 5 m. 31.

B. więźniów Oświęcimia, proszę o podanie wiadomości o losie Mariana Kozłowa lat 61, zamieszkałego w Warszawie, ul. Mariensztadt 5, wywiezionego podczas powstania, Kozłowiec Stanisława, Włochy, ul. Słowackiego 6 m. 1.

Kruka Stanisława, ur. 15.12.1925 r., zamieszkałego w Karkowie, wywiezionego z Montelupich do Gross Rosen, a następnie do Dory, poszukują rodzice, Karków, ul. Warszawska 1 m. 9.

Lekki Wincenty, ur. 13.4.1928 r., wywieziony z obozu w Pruszkowie do San-gerhausen, Saksonia, poszukwany jest przez matkę, Władysława Lekki, Żyrardów, 1-go Maja 2-b.

Lewandowski Maciej, ur. 5.5.1925 r., syn Fejcia i Mieczysławy, wywieziony po powstaniu, w którym brał udział pod pseudonimem „Strzala”, przebywający ostatnio w Celle, w obozie — jest poszukiwany przez Wandę Kąbek, Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 83 — 5.

Leśniowski Józef, który był w Niemczech w Bawarii Moosburg, Stalag XIII B, zawiadamia Krystynę Zmiewską, że rodzice żyją. Warszawa, Bielany, ul. Lesznowska 8.

Mroczyński Edward, lat 50, zamieszkałego w Warszawie, ul. Ogrodowa 59 poszukuje żona Mroczyńska Józefa, Warszawa, ul. Ludwik 5 m. 111.

Mackiewicz Jacka z Warszawy — wzywa Janina Wojciechowska do powrotu do kraju. Wszyscy z rodziny żyją. Adres: Łódź, Trębacka 3 — 2.

Merlo Stanisław, ppor. rez., ur. w r. 1911, syn Bronisława i Anny, przebywający ostatnio w obozie II C. Woldenberg/Nm, Nr 884 IX A, Barak 22-b — jest poszukiwany przez siostrę Weronikę Kajetowską, zam. Lipno k. Torunia, ul. 3-go Maja 18. Wszyscy żywi i zdrowi.

Melnik Stanisław, ur. w 1927 r., wywieziony przez Niemców z Łucka w r. 1944 — jest poszukiwany przez matkę Marę Melnikową, zam. Prabuty, ul. Jagiellońska, woj. Olsztyn.

Inż.-elektryk Młodrowski Janusza, ur. 17.8.1908 r., syna Stefana i Natalii — Warszawy, aresztowanego przez Gestapo dn. 20.6.42 r., który z Pawlika został przesłany do Alexander-Platz Al. Moabit w Berlinie, poszukuje żona, Jezorna k. Warszawy.

Nakielski Sławomir, ur. 23.1904 w Łodzi, zam. w Warszawie, ostatnio obóz koncentracyjny, Neugamme, poszukuje żona, Lidia (Łódź).

Nejmana Józefa, ur. 21.8.1887 r., pracownika Hotelu Bristol, który zaginął podczas powstania warszawskiego, poszukuje żona, Helena Nejman, Warszawa, ul. Hoża 41.

Orłowska Irene Wera, lat 22, wywiezioną z Warszawy, ul. Krasńskiego 21 do Stalagu XI A, w Altergraben pod Magdeburgiem, poszukują i proszą wszystkich, którzy wiedzą o jej losie o podanie wiadomości — Eugeniusz Jadwiga Janina Orłowsky, Katowice IV, ul. Wojciechowski 100.

Obidziński Tadeusza, ur. 25.12.1911 r., który był ostatnio w Saengerhausen, zawiadamia, że wszyscy jesteśmy zdrowi, cieszymy się, że żyjesz. Całujemy cię, ojciec z Halą. Pisz do Włoch, ul. Piłsudskiego 6.

Pędowscy poszukują syna Jerzego, w imieniu Gusen, adwokata Zakrzewskiego. Skwerzyńska, Urząd Ziemski, Ziemia Lubuska Odezwiwie się.

Pietrowski Władysław, ur. w 1922 r., wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec do Hesell Stendal — jest poszukiwany przez rodziców, zam. Kolonia Kolejowa, Pustaki S. 99. Tarnów.

Pikula Eugeniusz, ur. w 1924 r. w Białowieży, przebywający podczas powstania warszawskiego przy ul. Złotej 59-a, wywieziony potem do Niemiec do Buchenwaldu i Neckar-Neckar-Baden jest poszukiwany przez rodziców, zam. Szczecinek, ul. Szkolna 8.

Poszukuje Piłp Ciesie, poczta polowa 16447, obóz pas radziecki, miejscowość nieznana. Wadomość kierować: Piłp, Słowackiego 14, Przemyśl.

Piriewicz Augustyn, repatriant z Łosic, pow. Stryj, oraz Przewięz Tadeusz, poszukujący są przez Marię Kostecką, Wrocław, Gnieśnauplatz 2.

Piszczalka Józefa ks., przebywającego w U. S. A. Nashua, proszą rodzina dać znać o sobie pod adres: Eugenia Mierzwiak, Zembrz, ul. Mar. Roli-Zymierskiego 4, pow. Krosno n. Odrą, woj. Poznańskie, Polska.

Prachnio Stanisława, ur. 1913 r., przebywającego ostatnio Wietrze (Hannover) — poszukuje żona, zam. Szczecinek, Plac Winniczny 7.

Puka Jana, ur. 25.11.1925 r. zabranego z domu 2.2.1944 r., ostatnią wiadomość była z Goss Rosen, poszukuje i prosi o wiadomość Maranna Pika, Warszawa, ul. Żabkowska 30 m. 30.

Pohl Teodora, ur. 7.11.1909 r., nauczyciela z powiatu Bydgoszcz, porucznika rezerwy, który został aresztowany 18.4.1944 r. w Srodze, osadzonego w więzieniu w Zabikowie pod Poznaniem, o którym była ostatnia wiadomość w listopadzie 1944 r. z Mathausen, poszukuje żona, Ostrołęka, Starostwo.

Pawłowski Rajmunda Aleksandra, ur. 20.7.1926 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Sołec 67, zaginionego w czasie powstania, poszukuje matka, Warszawa, ul. Targowa 84 m. 16.

Pietrzak Przemysław, ur. 12.8.1920 r. w Gasocinie, który zaginął w czasie powstania, poszukuje żona, Sopot, ul. Roli Zymerskiego 19.

Peraj Kazimierz, ur. 1905 r., zam. w Warszawie, ul. Emilii Plater 21, poszukuje i prosi o kierowanie wiadomości, Warszawa, ul. Filtrów 68, Galsterowa Maria.

Podwysocki Zdzisław, ur. 23.11.1921 r. w Warszawie, który przebywał do czasu powstania w szpitalu Wolskim na ul. Płockiej, poszukuje matka Podwysocka Maria, Warszawa, ul. Wspólna 12 m. 45.

Podymski Tomasz, lat 17, znajdującego się podczas powstania przy ul. Kilińskiego róg Długiej, poszukuje matka. Wszelkie wiadomości proszę kierować, Warszawa, ul. Błńska 21, Podymski Jadwiga.

Rozman Wiesława, internowanego w Szwajcarii (Conrefn kt. Bern Region d'Internelement), poszukuje ciotka Zofia Dąbrowska, Warszawa, ul. Zajęcza 13 m. 9.

Radomską Idalię, ur. 1923 r. z Warszawy, proszę o wiadomość Adam Sygalt, Gdynia, Skwer Kościuszki 16.

Rudnicki Feliks, ur. w 1925 r., Rudnicki Adam, ur. 1929 r., Kusznir Marjanna, ur. 1921 r. — są poszukiwani przez ojca Juliana Rudnickiego, zam. gm. Wisła Wielka, poczta Pawłowice, w es Studzianka Nr 178, pow. Pszczyna.

Józef Rygala, ur. 18.2.1905 r., więzień Oświęcimia, potem Buchenwaldu — jest poszukiwany przez żonę Józefę Rygala, zam. Kofuszów, p-ta Dąbrowa n. Czarną przez Potków — Tryb.

Rygiel Halinę, Henryka i Józefa, przebywających Polish Comp. Wldflecken Bawara, zawiadamiamy, że listy otrzymaliśmy, odpowiedź wysłaliśmy. Wróć natychmiast. Adres: Warszawa, Praga, ul. Kawęjska 15 m. 36, Rodzice i Maryśka.

Roubé Mirka, lat 18, zaginionego podczas powstania warszawskiego, poszukują i proszą o wszelkie wiadomości rodzice, Sopot, ul. Rokossowski 31.

Rzeznickiego Jana, ur. 4.5.1912 r., zabranego do wojska w Łodzi 20.3.1945 r., ranego na froncie 18.5.45 r., poszukuje żona z dziećmi, Skernewce, ul. Długa 18.

Serwacha Władysława, ur. 5.12.1914 r., zam. przed powstaniem Warszawa, Ogrodowa 42, wywiezionego podczas powstania, poszukuje Duśka Hajcówna, zam. Warszawa, Jagiellońska 36 m. 6.

Szymański Stanisława, więźnia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, poszukuje Stanisława Niewiadomska z matką Szymańską Józefą, Warszawa, ul. Płocka 2-c m. 13.

Sadzi-ycow Jerzy, ur. 6.10.1920 r., więzień Oświęcimia, ostatnio jakoby przebywający w Thale am Harz — poszukiwany jest przez rodziców i brata, zam. Bała Podlaska, ul. Brzeska 23 — 4.

Poszukuje córkę mej Cyryll Skarżyńskiej, ostatnio przebywającej w Beelitz Heilsbatten Mark Skarżyńska Franciszka, Duże Łęgi, pow. Nemiński.

Sikora Stanisław, ur. 20.1.1929 r., wywieziony z Lanckorony do Tyrolu. Seibel-Bauer, Schwarze Kitzbühel — jest poszukiwany przez brata Jerzego Sikorę, zam. w Gliwicach, ul. Dr. Słczyńskiego 57.

Każdą, ktokolwiek wie o losie Jerzego Słwińskiego z Legionowa, ur. 1906 r., błaga żona o przesłanie wiadomości do Redakcji „Repatrianta”, lub Słwińska Wanda, Legionowo, Kaz Wielkiego 8.

Sobczyński Domnik, ur. 6.12.1924 r. w Kolonii Lipskiej gm. Beresteczko, wywieziony przez Niemców na roboty przymusowe do Berlina, a znajdujący się prawdopodobnie w Prusach Wschodnich, jest poszukiwany przez matkę i siostry, zam. w Goli, gm. Brań, pow. Kępno.

Staciewiczówna Jadwiga, ur. 1913 r., córka Witolda i Anny, wywieziona na roboty do Niemiec — jest poszukiwana przez Witolda Stacewicza, zam. w Krakowie, ul. W. Halczyńska 3 — 5.

Ślęzak Stanisław urodz. 18 VIII.1923 r. Wywieziony z Warszawy w czasie powstania z widzący w Essen, poszukuje matka Karolina Ślęzak — Warszawa — Wola, Redutowa 27.

Srednickiego Ryszarda, ur. 24.2.1899 r., a ostatnio przebywającego w Gross Rosen poszukuje Piłchowicz Czesława, zam. w W-wie ul. Czerniakowska 178.

Świątko Witolda ur. 14.2.1921 r., wywiezionego po powstaniu do Niemiec, do Stalagu X B. a następnie do Stalagu XVIII A Nr jęca 222338 poszukuje prosi o wiadomość Alina Witkowska, zam. W-wa — Okęcie ul. Kazimierza Wielkiego 18 m. 5.

Święckiego Jerzego, ur. 1925 r. w Warszawie, zaginionego podczas powstania — poszukują rodzice i Krysa, zam. Sobolew, Kolejowa 6, Święccy.

Sierpińskiego Władysława, ur. 5.2.1900 r., zamieszkałego ostatnio w Warszawie, ul. Kwiatowa 24-b m. 10, poszukuje Pałowska Halina, Warszawa, ul. Noakowskiego 16 m. 30.

Słoneckiego Jerzego Wojciecha „Korab”, ur. 23.4.1925 r., znajdującego się w szpitalu na Żoliborzu, ul. Krechowicka 6, w październiku 1944 r., który miał amputowaną lewą nogę, poszukuje matka Janina Słonecka, Warszawa, Al. 3-go Maja 2 m. 2.

Powracających z Obozu z Hellbronn k. Heiderbergu o amerykańską, proszę o podanie wiadomości o komendancie obozu pułk. Swobodzie Stanisławie, Halna Szykiewicz, Bydgoszcz, ul. Świętojańska 13 m. 7.

Sosnowski Stanisława, ur. 27.11.1922 r., poszukuje matka, Wszyscy żyjemy. Sosnowska Zofia, Warszawa, ul. Pożnańska 21 m. 60.

Sosnowska Anatola, zabranego 5 sierpnia 1944 r. z domu ul. Marszałkowska 31-a, prosi o wiadomość żona, Warszawa, Al. Nepodległości 132/36 m. 68.

Toppercer Jakuba, ur. 27.3.1896 r., nauczyciela z powiatu Ostrołęckiego, wywiezionego przez gestapo 21.6.1944 r., wywiezionego do Stutthofu, poszukuje żona Janina, Ostrołęka, Starostwo.

Tański Józef, ur. 23.1911, wywieziony do Westfali na roboty przymusowe jest poszukiwany przez żonę Wiadomość kierować na adres: Władysława Tańska, Pławin, p-ta Jaksin, pow. Inowrocław.

Truskowski Stanisława, ur. 10.2.1908 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Sołec 67, zaginionego podczas powstania, poszukuje siostra Pawłowska Józefa, Warszawa, ul. Targowa 84 m. 16.

Włodarczyk Franciszka, ur. 3.12.1899 r., wywiezionego z Warszawy 16.9.44 r. do Oświęcimia, poszukuje żona, Włodarczyk Wanda, Warszawa, ul. Nowy Świat 46 m. 25.

Walculec Edwarda, ur. 1907 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Długa 61, wywiezionego podczas powstania do Oranienburga, poszukuje żona, Warszawa, ul. Wolska 82 m. 45.

Wieczorka Tadeusza, ur. 29.6.1922 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Wspólna, wywiezionego 1942 r. do Niemiec, poszukuje Włod mierz Gwzdziński, Oświęcim, Dwory, Centralne Magazyny.

Wierzbicki Piotr, ur. 1919 r. i Eugeniusz, ur. 1922 r. i Olga, ur. 1925 r., zamieszkałych w Wileńszczyźnie, poszukuje ojciec i prosi o podanie wiadomości, Wierzbicki Maks, Warszawa, Praga, ul. Żymierskiego 107.

Woźniczka Władysława, ur. 28.9.1914 r., przebywającego ostatnio w Oberwelfach Baden (Schwarzwald), poszukuje Anna Olecha, Warszawa, Marymont, ul. Wiedeńska 3 m. 1.

Zurka Stanisława, ur. 21.4.1915 r. w Warszawie, przebywającego ostatnio w Mannheim/Ohringen Württ, o którym była ostatnia wiadomość w kwietniu 1945 r., poszukuje brat Zurek Józef, Warszawa, ul. Bałobrzeńska 2-a m. 10.

Por. Zamojski Jan, dawniej Ofleg II D, Nr 437, ostatnio podobno przebywający w Lingen — jest proszony o wiadomość. Żona i Basa, zam. w Bytomiu, Szopena 4 — 11.

Zeliński Tadeusza, ur. w 1922 r., przebywającego w Oberkaltzau u Köpferra, następnie aresztowanego i uwiezionego w niewiadomym miejscu — poszukuje ojciec Zeliński Antoni, Szprotowa, Kolejowa 37.

Ziomko Jana, ur. 20.4.1915 z Tarnopola, przebywającego w niewoli niemieckiej od 1939 r. w Ostprignitz, Barentin, wieś Berlitz, poszukuje żona Mara Ziomko, Sepolno, Młyńska 3, Pomorze.

Zuchaja Kazimierza, ur. 15.3.1926 r. w Komarno, przebywającego ostatnio w Gatschbergu nad Enns, Austria — poszukuje ojciec W. Zuchaj, Sąd, Opole.

Zalewski Juliana, ur. 24.2.1906 r., przebywającego ostatnio w Gross Rosen, następnie wywiezionego do Mathausen, poszukuje żona Wanda Zalewska, Służew, Al. Wilanowska 36 (Warszawa).

Zielńska Jadwigę, lat 56, wywiezioną podczas powstania do Rawensbrück poszukuje córka Cichońska Marta, Warszawa, ul. Nowogrodzka 44.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA” ODBIERA TE LISTY PRZESYŁAJCIE KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Godziny przyjęć: Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i soboty od 15 — 16. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 8 — 16.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu.

Redaktor: Dr. Jacek Marecki

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 48. Druk, Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. Warszawa, Smolna 12 B-06285